Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 144. — ROK XLI.

WTOREK 29 MAJA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-08.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Po przemówieniu ministra Barthou.

Podobno — tak przynajmniej informuje paryski korespondent jednego z pism warszawskich —, opinja francuskich kół politycznych o przemówieniu ministra Barthou jest podzielona. Inaczej na nie patrzą koła lewicowe, inaczej prawicowe, a jeszcze inaczej centrum. Gdy pierwsze, oczywiście z różnych motywów, wysuwają w stosunku do przemówienia te czy inne zastrzeżenia, z bezwzględną aprobatą spotkało się ono w kołach centrowych. Dyskusja toczy się głównie obok jednego zagadnienia: czy polityka ministra Barthou jest dalszym ciągiem polityki Paul Boncoura, czy nie. Prasa prawicowa twierdzi, że chociaż Barthou mówił o ciągłości francuskiej polityki zagranicznej, to jednak, trzeba się zgodzić z tem, że wprowadził on innego ducha do tej polityki. Tego samego zdania jest do pewnego stopnia prasa lewicowa i za to właśnie atakuje ministra, zarzucając mu, że, zerwawszy z polityką swych poprzedników, stworzył dla Francji konjunkturę niepomyślną i podniecił w Europie tendencje zbrojeniowe.

Wszystkie te zastrzeżenia podyktowane są względami polityki wewnętrznej i wynikają ze stanowiska politycznych ugrupowań francuskich wobec ostatnich wydarzeń w tej polityce, które doprowadziły do upadku rządów radykalnych i do utworzenia rządu jedności narodowej — gabinetu Doumergue'a. Dla opinji zagranicznej, a więc i dla polskiej, zastrzeżenia te, aczkolwiek bardzo interesujące, nie mogą mieć jednak decydującego znaczenia przy ocenie przemówienia ministra Barthou.

Opinja zagraniczna musi je oceniać pod innym kątem widzenia. Dla niej sens i znaczenie mowy ministra Barthou leży na innej płaszczyźnie. Winna z niej wybrać i uwypuklić te momenty, które dotyczą zagadnień międzynarodowych, interesujących tak Francję, jak i inne państwa. Postaramy się to uczynić.

W przemówieniu francuskiego ministra spraw zagranicznych uderza przedewszystkiem ton niezwykłej stanowczości wobec Niemiec. Ton ten, rzadko używany przez kierowników polityki zagranicznej Francji, wywołał głębokie wrażenie poza jej granicami. Z przemówienia ministra Barthou wynika, że Francja zrywa z dotychczasową polityką, polegającą na ciągłych ustępstwach w stosunku do Niemiec. Min. Barthou nie wymieniał poszczególnych etapów tej polityki, ale nie trudno sobie je uświadomić. Przyznanie Niemcom równości praw, równości zbrojeń, gotowości redukcji francuskich zbrojeń przy zadowoleniu się bylejaką kontrolą i bylejakiemi sankcjami gospodarczemi — oto najważniejsze etapy tej polityki.

Wzamian jej widzimy inną, zainicjowaną przez rząd Doumergue'a i ministra spraw zagranicznych, p. Barthou. Oto najważniejsze jej punkta: przedewszystkiem kategoryczna odmowa legalizacji zbrojeń niemieckich; odrzucenie planu Mac Donalda; zastrzeżenie swobody działania dla państw, stojących na straży status quo w Europie; wzmocnienie dawnych aljansów i poszukiwanie nowych; wreszcie odmowa podporządkowania plebiscytu w Zagłębiu Sary dobrej woli Hitlera i kategoryczne żądanie zagwarantowania legalności i wolności głosowania. Różnica zatem między wczoraj a dziś jest zasadnicza i poważna. Świadczy ona zupełnie wyraźnie, że nadszedł już okres ustępstw jednostronnych, natomiast zainicjowana została era współpracy międzynarodowej na gruncie poszanowania traktatów i paktu Ligi Narodów.

Przemówienie ministra Barthou dało publiczny wyraz tej zmianie w sposób jasny i kategoryczny; i już to jedno, gdyby nie było w niem innych znamiennych momentów, podkreśla jego wybitne znaczenie polityczne. Pozatem uderza w niem jeszcze silny akcent prorosyjski, co znowu stwierdza, że Francja, pomimo podnoszenia tu i ówdzie zastrzeżenia, dąży do najściślejszej współpracy z rządem z Rosją sowiecką. Gdyby można wierzyć doniesieniom berlińskim, warunki tej współpracy są już szczegółowo omówione. Rezultatem prowadzonych intensywnie rokowań będzie wejście Rosji do Ligi Narodów i sojusz obronny francusko-rosyjski.

Ze stanowiska specjalnie polskiego musi nas interesować ta część przemówienia ministra Barthou, która dotyczyła Polski. Z przyjemnością czytamy, że wizyta ministra w Warszawie przyczyniła się do wzmocnienia sojuszu polsko-francuskiego, a z wyjątkowem zainteresowaniem rozważamy ten ustęp, w którym francuski minister spraw zagranicznych wspomniał o swych rozmowach w sprawie stosunku Polski do Rosji i o swej roli w przedłużeniu na 10 lat paktu o nieagresji między Polską a Sowietami. Był to dotąd szczegół nieznany, a na wet nieoczekiwany, nic więc dziwnego, że wzbudził w naszej opinji tak wielkie zaciekawienie.

O przemówieniu min. Barthou można powiedzieć, że było ono niejako wstępem do wydarzeń politycznych, których należy oczekiwać w tym tygodniu w Genewie. Ponieważ wstęp utrzymany był na wysokim poziomie, można się spodziewać, że i oczekiwane wydarzenia będą dużej wagi i przyczynią się do wyjaśnienia przynajmniej najaktualniejszych zagadnień z zakresu polityki międzynarodowej. A. D.

Złoto ponownie znika z rynku.

Warszawa, 28. 5. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym zaznaczyła się na rynku pieniężnym **zmniejszona podaż monet złotych**. Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu **podaż monet złotych była znaczna, co spowodowało spadek cen złota**. Bank Polski przy kupnie złotych monet dolarowych, ofiarowywanych w mniejszej ilości płacił cenę parytetową 8.91 za dolara, przy większem zaofiarowaniu stosowano nieznaczne odchylenie w dół i płacono 8.90. Na mocy statutu Bank Polski uprawniony jest przy skupowaniu monet złotych, **płacić ceny poniżej parytetu, a to dla potrącenia kosztów mennicych oraz wyrównania nieodzownego, przy dłuższym obiegu, zużycia monet złotych**. Ostatnio na odstąpienie od cen parytetowych wpłynęło także **wzmożone zaofiarowanie tych monet, które okazało się objawem przejściowym**.

Łódź, 28. 5. (Telef. wł.). W niedzielę koło godz. 16 **padł na ulicach Łodzi robotnik Piasecki, który otrzymał postrzał i 3 rany kłóte**. Po tym wypadku policja wysłała na miasto patrole dla zabezpieczenia przed rozruchami **antysemickiemi**.

Kolej uruchamia linje autobusowe.

7 GROSZY ZA PRZEJAZD 1 KM.

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.) Ministerstwo Komunikacji kończy przygotowania do **uruchomienia państwowych linji autobusowych od 1 czerwca**. Ze strony miarodajnej zapewniają, że termin ten będzie dotrzymany. Na linjach autobusowych kursować będzie 80 wozów, w tem 30 luksusowych. Ceny biletów skalkulowano według taryfy 7 groszy za km. Przy kupnie biletów powrotnych obowiązuje taryfa niższa: 6 groszy za km. Przy przewozie bagażu przyjęto 50 groszy za 100 kg. Równocześnie z uruchomieniem od 1 czerwca państwowych linij autobusowych wstrzymana będzie komunikacja prywatna na szlakach kursowania samochodów państwowych, gdyż będą one uruchomione na zasadach wyłączności.

Za 600 zł. podróż dokoła Europy

Oryginalna impreza kolejowa.

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.) Przygotowania do uruchomienia pociągu okrężnego dokoła Europy są na ukończeniu. Pociąg taki organizuje Ministerstwo Komunikacji i oblicza go na 250 osób z 13-dniowem trwaniem podróży. Pociąg będzie złożony z wagonów II klasy, w których turyści spędzać będą noce po 4 osoby w przedziale, przyczem pościeli dostarczą koleje. Do pociągu włączony będzie wagon kąpielowy. Turyści podróżować będą za paszportem zbiorowym a koszta całej podróży wraz z utrzymaniem wyniosą po 600 zł. od osoby. Na 250 miejsc w owym pociągu zarezerwowano 120 dla Ministerstwa Oświaty, które przeznacza te miejsca dla personelu szkół. Resztę miejsc zarezerwowały różne organizacje społeczne. Pociąg wyjedzie 23 czerwca i powróci 7 lipca. W razie powodzenia tej imprezy, przygotowane byłyby dalsze pociągi okrężne.

—oo—

Wizyta eskadry szwedzkiego lotnictwa.

Gdynia (PAT.). Przylot eskadry hydroplanów szwedzkich nosi charakter wizyty lotnictwa szwedzkiego w Polsce. Po złożeniu przez komandora Oernberga wizyty w dowództwie marynarki wojennej, goście szwedzcy podejmowani byli śniadaniem w kasynie oficerskiem dowództwa floty, na którem obecni byli przedstawiciele kierownictwa marynarki wojennej, departamentu aeronautyki M. S. W. i oficerowie floty. Po śniadaniu Szwedzi zwiedzili port gdyński i o godzinie 16-ej odlecieli do Warszawy.

Po zwiedzeniu Warszawy i Dęblina, goście szwedzcy powrócą do Gdyni dnia 2 czerwca, gdzie na cześć ich wydane będzie przyjęcie w dowództwie marynarki wojennej. 3 czerwca lotnicy szwedzcy odlecą z powrotem do ojczyzny.

Straszna katastrofa kolejowa w Niemczech.

Berlin, 28 maja. Dziś rano wydarzyła się w Niemczech nowa, straszna katastrofa kolejowa. Przy wjeździe na stację kolejową Weissenfels w Saksonji, pociąg przyspieszony Frankfurt n/M — Berlin uległ z niewiadomych jeszcze przyczyn wykolejeniu. Parowóz, wóz bagażowy i pocztowy wyskoczyły z szyn i zaryły się w ziemi tuż obok toru. Następnie wagony osobowe, siłą pędu wyrzucone zostały z szyn, ulegając zniszczeniu. Maszynista i palacz ponieśli śmierć na miejscu, kierownik pociągu odniósł tak ciężkie rany, że walczy ze śmiercią. Dotychczas wydobyto z wagonów 12 rannych, w tem kilku ciężko. Liczba ofiar nie jest jeszcze dokładnie znana. Wedle późniejszych doniesień katastrofa spowodowana została tem, że od parowozu urwały się przednie koła, powodując wykolejenie parowozu i reszty wagonów.

—oo—

Zniesienie demilitaryzacji Dardaneli?

Londyn, 28 maja. (PAT.). „Times" zapowiada wysunięcie w Genewie przez Turcję żądania zwolnienia jej z klauzul dotyczących demilitaryzacji Dardaneli, oraz strefy granicznej w Tracji. Pierwsze z tych żądań ma odpowiadać również interesom Sowietów i Włoch, co się zaś tyczy zamiaru pozbycia się zdemilitaryzowanej strefy granicznej w Tracji Turcja przypisuje te tendencje poprawie stosunków bułgarsko-jugosłowiańskich.

—oo—

Anglja sprzeciwi się żądaniom tureckim.

Paryż (PAT.). Według doniesień z Londynu przypisywane rządowi tureckiemu zamiary zażądania od sygnatarjuszy traktatu lozańskiego zezwolenia na ufortyfikowanie cieśniny dardanelskiej wywarły wielkie wrażenie w angielskich kołach politycznych. Ogólnie przypuszczają, że żądania tureckie korzystać będą z poparcia Z. S. R. R.

Wielka Brytanja mając na względzie znane zasady swej polityki morskiej i kolonjalnej, sprzeciwiać się będzie żądaniom tureckim. Jak przypuszczają w Londynie Francja odniosłaby się również nieprzychylnie do tych żądań, w obawie, że uwzględnienie ich stanowiłoby początek rewizji traktatów pokojowych i pobudziłoby Niemcy do wysunięcia żądania zniesienia strefy zdemilitaryzowanej nad Renem.

Gwałtowne wstrząsy ziemi w Grecji.

Ateny, 28 maja. W mieście Pyrgos i okolicy odczuto wczoraj wieczór gwałtowne wstrząsy ziemi, które jednakże nie wyrządziły znaczniejszych szkód. Jedynie powstały na budynkach tu i ówdzie rysy, lub odpadła wyprawa tynkowa. W okolicy kilka domów wiejskich uległo zniszczeniu. Wystraszona ludność w popłochu opuściła swoje mieszkania i noc spędziła pod gołem niebem. Jak dotąd wiadomo, ofiar w ludziach niema.

Tragiczne skutki drzemki szofera.

Paryż, 28 maja. W sprawie katastrofy autobusowej pod Lipostey w departamencie Landes, podczas której 13 osób spaliło się żywcem — donoszą, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa katastrofa wydarzyła się w ten sposób, iż szofer przy kierownicy zasnął i wjechał w słup telegraficzny. Aresztowany szofer utrzymuje, że katastrofa spowodowana została defektem kierownicy.

—oo—

O czem piszą inni?..

Księża i „I. K. C.".

Nawiązując do artykułu Ks. Piwowarczyka p. t.: „Cynizm" na temat fatalnego wpływu „Tajnego Detektywa" na kulturę moralną naszego środowiska, „Gazeta Warszawska" pisze:

„Nie samego „Tajnego Detektywa"... „Tajny Detektyw" nie jest pismem samodzielnem, jest tylko jednem z wydawnictw całego koncernu. I nie jednem pismem tego typu w tym koncernie. **Tu nie może być rozróżnienia między „IKC"-em, „Tempem Dnia" a „Tajnym Detektywem".** Redaguje je ten sam skład redakcyjny. Pieniądze z „IKC", „Tempa Dnia" czy „Tajnego Detektywa" płyną do kasy jednego koncernu. Autor korespondencyj „IKC" płacony jest pieniądzmi czytelników „Tajnego Detektywa" czy „Tempa Dnia" i vice versa. **Choćby był księdzem.** Bo trzeba tu zwrócić uwagę, że **w „IKC" pisują nadal księża.** Dają w ten sposób całemu koncernowi płatną reklamę, płatną w sposób dyskretny, bo w postaci honorarjum, a więc dla ogółu nieznaną. I mało tego, że pisują, ale się tem celowo chwalą. I rzeczywiście robią reklamę: taki np. ks. **W. Kneblewski** z Nieszawy pisze „my, „feljetoniści w sutannie", widzimy w „IKC" „najpopularniejsze pismo codzienne, odpowiadające wszelkim potrzebom chwili, ujmujące życie wszechstronnie i nie tuzinkowo z rozmachem i **wpływem na opinję w kraju i zagranicą..." Widzimy ten wpływ księże Kneblewski".**

„Akcja Katolicka" i polityka.

Wystąpiliśmy przeciw nadużywaniu firmy „Akcji Katolickiej", do celów partyjnych (podczas wyborów samorządowych) przez sanację w Wilnie. „Akcja Katolicka" jest zrzeszeniem przeznaczonem do celów ogólno-katolickich i dlatego według wskazań Stolicy Apostolskiej musi stać „ponad partjami". Wykroczenia przeciw tej zasadzie dopuścił się teraz znów na odmianę „Kurjer Poznański", który reklamując listę Stron. Narodowego w Łodzi pisze:

„**List ks. biskupa Tomczaka** w sprawie **zajść w dn. 3 maja w katedrze w Łodzi** w niczem nie dotyka Obozu Narodowego w Łodzi, na czele którego stoi jako przewodniczący Głównego Komitetu Wyborczego adw. Franciszek Szwajdler, **wiceprezes Akcji Katolickiej w Łodzi.** Nadmieniamy przytem, że z ramienia Obozu Narodowego kandydują do Rady miejskiej na pierwszych miejscach adw. Kazimierz Kowalski, sodalis i **działacz w Akcji Katolickiej,** profesor Zygmunt Podgórski, **prezes Akcji Katolickiej w Łodzi** i cały szereg innych działaczy katolickich".

Wszelka próba wciągania „Akcji Katolickiej" do rozgrywek partyjnych sprzeciwia się jasnym rozkazom władz kościelnych. O tem należy pamiętać.

„Czas" nie wytrwał w „opozycji".

Przytoczyliśmy onegdaj artykuły „Czasu" mocno opozycyjne w stosunku do rządów pomajowych i do B. B. Zdawało się po nich, że lada dzień obóz konserwatywny i „Czas" wystąpią z B. B. W międzyczasie jednak doszło do zmiany kursu i teraz „Czas" stara się „wyrównać" wszystkie różnice z B. B. które przed paroma dniami akcentował.. Oburzony na prasę opozycyjną pyta „Czas" groźnie:

„gdzie są te straszliwe różnice, które według informacyj wszystkowiedzących reporterów „ABC" mają dzielić konserwatystów od reszty Bloku? Sprawy gospodarcze? Że żądamy redukcji budżetu, obniżenia ciężarów socjalnych, unikania inwestycyj, jednem słowem deflacji równomiernej, energicznej, konsekwentnej i na całym froncie? Ależ, o ile nam wiadomo, jest to program rządu! Jest niewątpliwie różnica miary i zwłaszcza różnica tempa. Nie negujemy bynajmniej, że rząd kroczy po tej samej drodze, chcielibyśmy jednak ten pochód przyspieszyć, chcielibyśmy, by kosa „równania w dół" nie oszczędzała ani budżetu, ani taryf kolejowych, ani przedsiębiorstw państwowych, ani wogóle tych wszystkich dziedzin, które pozostają w bliższej styczności ze św. biurokraczym".

Stąd — woła — żywioły „prawicowe" powinny łączyć się nie z „endecją", ale z B. B.

„Więc — pisze — nie „wio do endecji", ale „jazda na prawicę Bloku" jest naszem hasłem. Niech ludzie trzeźwi, pracowici, umiarkowani nie ulegają endeckiej sugestji, że w B. B. są same „radykały", pyskacze, socjaliki, ochrypłe wrzaskiem demagogji lewicowcy, przy których dla okrasy znajduje się mała witrynka z paru książętami, hrabiami i baronami węgiowymi. Nic podobnego! Tylko jeśli umiarkowani będą nadal boczyć się na Blok, wierzyć, że tam miejsca dla nich niema, że ich tam nie chcą i będą przysięgać na dmowszczyznę — to wywołają oczywiście reakcję. Sami sobie będą winni. Mamy poczucie, że działając tak jak my działamy dobrze, bronimy interesów sfer umiarkowanych".

A propos — „dmowszczyzny" i „endecji"... Mogłaby się prasa sanacyjna porozumieć co do tego punktu. Raz pisze, że „endecja" nic już nie znaczy, odkąd ją młodzież „opuściła". — kiedy indziej walczy z nią i strzela z armat, jak się strzela do „grubego zwierza". Jedno tylko jest widoczne w B. B.: **sanacja spekuluje teraz na przyciągnięcie „młodych narodowców".** Zdradził się z tem świeżo „Kurjer Poranny" (nie „Kurjer Warszawski") którego głos przytoczyliśmy w nrze z 23 bm.

—oo—

Zbrojne pogotowie lotnicze Niemiec.

15 obwodów lotniczych.

„Paris Soir" zamieszcza rewelacje, dotyczące zbrojeń **lotniczych** niemieckich. **Niemcy są podzielone na 15 obwodów lotniczych.** Stanowią je grupy regjonalne **„Luft-Sportverbandu",** odpowiadające formacjom lotniczym niemieckim. Jedną z tych grup stanowią **Prusy Wschodnie z Gdańskiem** włącznie.

Ministerstwo lotnictwa, które utworzone zostało dekretem prez. Hindenburga w styczniu 1933, składa się z **6-ciu departamentów:** 1) obejmuje komunikację lotniczą i kwestje prawne, 2) sprawy techniczne, 3) ekonomiczne, 4) sport lotniczy i wyszkolenie, 5) ochronę lotniczą i 6. uzbrojenie. Osobistością najbardziej miarodajną jest szef grupy przeciwlotniczej obrony domowej „Hausluftschutzgruppe". Urzędnicy tego oddziału podlegają 5-emu departamentowi, który **zajmuje się również doświadczeniami, dotyczącemi materjałów wybuchowych, gazów i etc.** Spełniają oni przytem rolę obrony przeciwlotniczej i prowadzą w tej dziedzinie propagandę.

DOMY UZBROJONE.

Wszystkie samoloty, noszące nazwę „handlowych", posiadają podwozie w ten sposób zbudowane, że w każdej chwili mogą być zastosowane do rzucania bomb.

„Bitmall Wittenau Tegel" buduje samoloty przeznaczone dla Warnemunde, które jest głó**wnem centrum** ćwiczebnem lotnictwa hitlerowskiego.

„Bayrische Motoren-Werke" dostarczyły 700 silników dla Luft Hanzy i pracują na trzy zmiany. „Reichsverband der deutschen Luftindustrie" ma swoją fabrykę w **Trawemuende.** Fabryka w **Rohrbach** wyrabia aparaty samokierujące. Blom i Voss w Hamburgu i inne zakłady przystosowują się do fabrykacji samolotów. **„Deutsche Versuchsanstalt fuer** Luftfahrt" i zakłady **Junkersa** przygotowują aparaty stratosferyczne będące monoplanami metalowemi wagi 4 ton, **które mogą osiągnąć wysokość 12 tys. metrów i szybkość 600 klm. na godzinę.** Przypuszczają, iż uda się również osiągnąć wysokość 16 tys. metrów.

„Ascania" we Friedenau i **„Gelap"** w Marienfeld specjalizują się w wyrobie aparatów do kierowania bez pilota.

W porcie lotniczym w **Schleisham** znajduje się stale 700 aparatów, w tem 80 myśliwskich i 20 ciężkich. Samoloty myśliwskie zaopatrzone są w motory B. M. W. i uzbrojone w dwa **karabiny maszynowe.** Oficerowie lotnicy mieszkają poza Schleisham i dojeżdżają codziennie na pola ćwiczeń. **Są oni poddani żelaznej dyscyplinie.** Wszystkie drogi, wiodące do portu lotniczego **są zamknięte dla zwykłego ruchu.**

Ale te szczegóły nie są rewelacją. **Stanowią ją nowe metody wojenne,** wprowadzone przez Goeringa. Rezygnuje on z asów lotnictwa i poszczególnych bohaterów przestworzy, **stwarza natomiast armję powietrzną, która zastąpi dawną piechotę.** Przeznaczona jest ona nie do zajmowania kraju, lecz do moralnego steroryzowania go.

Czas skończyć z „karabinem gospodarczym".

W związku z onegdajszemi uwagami „Gazety Polskiej" o „rzeczach prostych" piszą nam:

Być może, że zwolna i u nas dojdzie do głosu ten **„człowiek szary",** czyli jak to mówią Anglicy the man of the street. Człowiek z ulicy, a może raczej, że **ścieżyn i bezdroży naszych wsi.**

Przedewszystkiem może dlatego, że jest tego szarego a właściwie siermiężnego człowieka **w Polsce najwięcej.** Przywykł wprawdzie do tego, że go postponują i za baj bardzo mają, a jednak jego liczba pokazała teraz, że jest mocą i siłą, chociaż **przygarbiony i do ziemi ciężarami wszelakiemi przywalony.** Lekko go brano i za nic miano, pomiatano i do elity nie przyjęto, a on z tem się pogodził i los ciężki przyjął.

A teraz nagle o nim poczynają mówić i radzić, a nawet napisali niedawno, że ma być teraz w Polsce to, co się określa jako „rzeczy proste" („Gazeta Polska").

A czemuż to tak?

Przyczyna jest ta, że chłop polski i jego sąsiad pan ze dworu stanęli

poza nawiasem życia gospodarczego i towaru nie kupują.

Nie przez politykę czy orjentacje, tylko przez ten mus, że **nie ma za co kupić.** Aby w chacie kaganek zaświecić i litr „kamfiny" czy „gajzu" ze sklepu przynieść na to — ponieważ grosza w chacie nie uświadczy — potrzeba 16 jaj. (Litr nafty podłej kosztuje 50 groszy, jajo 3 grosze). Aby zaś mieć te 16 jaj, trzeba mieć 16 kur, żywić je i niewiadomo co zrobić, aby one codziennie jaja niosły, czego żadna z nich nigdy nie dokaże. Jajo jest dzisiaj tym niemal jedynym **środkiem płatniczym,** którym rozporządza wieś. **Kilogram cukru** dla chłopa to cała **kopa jaj.** Okuć konia, to — więcej niż dwie kopy jaj, więc oczywiście **koń chodzi nie kuty,** a jest tych koni chłopskich w Polsce 4 milj. A że niekute, więc **bezrobocie w fabrykach i składach żelaza.** To samo ze szkłem, czy węglem, blachą, suknem, perkalem i wszystkiem tem, co miasto chciałoby na wsi sprzedać. Pudełko zapałek 10 groszy a kilogram żyta tylko 8, paczka machorki 10 jaj, buty (najlichsze) 3 ctn. metr. żyta.

Więc nic dziwnego, że teraz pytają i mówią w mieście i w gazetach piszą o „rzeczach prostych".

„Proste" jest u nas na przednówku 1934 r. to, że jedynem **wyjściem i ratunkiem gospodarstwa publicznego jest odłożenie „karabinu gospodarczego",** którym dotąd wojowano i „nastawienie się" — albo jeżeli kto woli „podejście" na **front wewnętrzny,** bez karabinu czy bata.

Spokojnie, z sercem, z dobrem słowem i **z rozumem,** tym „prostym" rozumem, który zawsze miała wieś. **Cukier** zamiast, aby go angielskie świnie spasały, **zmieści się u nas;** wagony całe **żelaza** wchłonie kraj, wygłodniały i wyniszczony pod tym względem. Na **przyodziewek i koszule** nie nastarczycie materjału; nie słomą, ale **blachą lub dachówką** pokryją się chaty, zwłaszcza te które teraz po klęsce pożarów odbudować trzeba. Ale **puścić musicie ceny, jak je puściła od przeszło pięciu lat cała wieś polska,** niszczejąc z dnia na dzień, a bez **pożytku dla was** w miastach i fabrykach. Jeżeli jest teraz **„rzeczą prostą", że** ma nastąpić **„wyrównanie cen na niskim poziomie",** to czyńcie to jak najprędzej, bez zwłoki, nie ociągając się ani godziny. Idźcie z cenami żelaza, nafty, soli, zapałek, sukna, cukru czy nawet tytoniu i spirytusu **na poziom ceny żyta, słomy i jaja,** bo to chyba i dla was już dzisiaj **„rzecz prosta", że niczego innego nie wymyślicie** innego sposobu ratowania samych siebie **nie znajdziecie.**

Obliczcie sami ile przez ostatnich pięć lat stracił kraj na profesorach i znawcach, którzy sztukami eksportowemi skarb ratować chcieli, **a przeszło jeden miljard złotych deficytu w tym czasie w skarbie wytworzyli.** Czem i jak chcecie to odrobić? Pomocą obcych, pożyczkami, **dalszem spychaniem wozu w grząskie błoto topieli?**

Nie polityki nam trzeba, ale rozumu „pro**stego",** jak ta nędza wsi polskiej, której obojęte są łamigłówki i orjentacje „ideologji". Idźcie do wsi bez frazesu o „churach" czy „brygadach", **ale złamcie i skończcie tych wyrostków i znachorów,** którzy nigdy rzetelnej pracy nie dali i wiwatami pustkę swego frazesu zapełnić i zagłuszyć umieli.

„Rzeczą prostą" jest także to, że wiele trudności i kłód sami sobie na drogę rzuciliśmy. Nie Ameryka i nie Anglja jest u nas, ale życie dużo, dużo prostsze i niejednej zmory u nas **wogóle nikt by nie zaznał,** gdybyśmy to, co „proste" — chłopskim **prostym rozumem załatwiali.**

„Rzeczą prostą" jest, że te fejn delikatne rozumy Rybarskich i Krzyżanowskich „w ostatnie nas przywiodły trudności", a teraz dopiero sobie przypominają, że robić należy to, co „proste". A więc róbcie. Ale już. **F. D.**

Kulisy przewrotu w Bułgarji.

JAK DOKONANO ZAMACHU STANU? — CZY KRÓL WIEDZIAŁ O PRZYGOTOWANEJ AKCJI?

(Korespondencja własna).

Sofja, w maju.

Zamach stanu w Bułgarji był długo przygotowywany. Świadczy o tem szczegółowo obmyślana akcja, jaką przeprowadzono w kilku zaledwie godzinach. Minister skarbu, Todorow oświadczył, że przygotowania do zamachu czyniono od pół roku. Przez ten czas potrafił rządzący obecnie obóz przygotować nietylko zmianę rządu, ale i zupełną zmianę reżymu. Świadczy to o niebywałej dyscyplinie uczestników spisku, którzy zobowiązali się do ścisłego milczenia. Jeszcze obecnie, kiedy po dokonanym zamachu, zdawało się, że otworzą się usta i że przy nadarzającej się sposobności odkryją się kulisy zamachu, dyskrecja w zasadniczych sprawach jest nadal zupełna. Tajemniczość ta, wzmacniana jeszcze ograniczeniami prasy, sprawia sprawozdawcy zagranicznemu wiele trudności, bowiem z wysiłkiem uzyskane informacje trudno uwierzytelnić i sprawdzić. Pomimo to jednak z poszczególnych słów, zdań, obserwacyj i uchwyconych faktów można przedstawić sobie przebieg akcji.

Dla bułgarskiej a zresztą i dla zagranicznej opinji publicznej najbardziej interesującem jest stwierdzenie, jaką rolę w całym ruchu odgrywał król bułgarski Borys. Czy król wiedział o przygotowanej akcji już przed 19 maja, czy też o akcji dowiedział się dopiero po zajęciu zamku i czy był zmuszony do wyrażenia swej zgody? O tem krąży tyle wersyj, tyle przypuszczeń, że trudno powiedzieć, która wersja polega na prawdzie. Opowiada się o scenie wymuszenia zgody króla, opowiada się wreszcie, że na zamku królewskim przyjęto spiskowców z otwartemi rękoma. Zdaje się jednak, że król o niczem nie wiedział. Wnioskować to można chociażby z tego, że w proklamacji nowego rządu niema ani słowa o królu, nie ślubuje mu się wierności i nie przywołuje się do pomocy autorytetu monarchy. Nawet z przyjętej formuły: „Sława Bułgarji i królowi" zniknęło słowo: król. Przewrót zapoczątkowany został opanowaniem miasta o północy. O godzinie 2 giej nad ranem zajęto pałac królewski. O godzinie 4-tej rano przybył do króla przywódca ruchu, Georgiew, ale wiadomość o zmianie rządu podana została przez radjo dopiero o godzinie 9-tej przed południem, a skład nowego rządu o wpół do jedenastej. Z tego wnioskować można, jak trudne były rokowania. Hipotezę, że król nie wiedział o przewrocie, popiera również fakt, że adjutanci króla zostali w dzień przewrotu zwolnieni i król powołał na adjutantów nowych oficerów, z których jeden (nadporucznik Czernow) krótko przed przewrotem został emerytowany. Król, który codziennie opuszczał zamek, od czasu przewrotu nie wychodzi z niego, tak, że powstało przypuszczenie, iż jest on więźniem nowego reżymu.

Z tego wszystkiego możnaby wnioskować, że król postawiony był przed faktem dokonanym. Nie bez podstaw są jednak twierdzenia przeciwne. Dotychczas niewyjaśniony udział króla w przewrocie w roku 1923 dowodzi, że potrafi stać za kulisami i kierować tajnie sprawą. Król posiada wszędzie przyjaciół, więc mógł być informowany szczegółowo o każdym ruchu i każdej akcji. Niemniej jednak jest możliwem, że o ruchu wojskowym do ostatniej chwili nie wiedział. Nie interesował się zbytnio sprawami wojskowemi i nie jest wykluczone, że wśród młodszych oficerów nie miał on swych mężów zaufania, a spisek właśnie opierał się na młodych żywiołach wojskowych. Wyżsi oficerowie do ostatniej chwili nie mieli najmniejszego pojęcia o przygotowanym spisku: dowódca pułku gwardji, Malczew, dowiedział się o spisku dopiero po zajęciu koszar, dokąd został powołany przez zwycięzców, którzy odrazu przenieśli go w stan spoczynku. — Taki sam los spotkał generała Jowewa, męża zaufania króla, który w najbliższym czasie miał zostać mianowany szefem sztabu generalnego. Tak samo niepoinformowani byli i inni wyżsi oficerowie, z których może przeszło sto znajduje się obecnie w więzieniu. Ścisłej cyfry nie można stwierdzić, bowiem prasie nie wolno pisać o zmianach w armji. Udział młodych oficerów w spisku zapewnił właściwy organizator ruchu, Veczew, długoletni dowódca szkoły oficerskiej, jeden z trzech przywódców grupy „Zweno". Wraz z Penczewem i Karakulowem nie wszedł do rządu, ale niewątpliwie wszyscy trzej wywierać będą na rząd wielki wpływ.

Jeżeli król nie był poinformowany z kół wojskowych, to tem mniej mógł być informowany z kół cywilnych, politycznych, tembardziej, że nawet Muszanow dowiedział się o tem, że już przestał być premjerem od panny z centrali telefonicznej.

Nie jest więc rzeczywiście wykluczonem, że król do ostatniej chwili nie miał najmniejszego pojęcia o przygotowanym przewrocie, za

przewrotu nie inspirował i nie popierał. Z drugiej jednak strony możliwem jest, że o tem, jakoby król wcale nie był poinformowany o spisku twierdzi się rozmyślnie, gdyż kierownictwu spisku chodziło o to, aby nie narazić autorytetu monarchy na szwank, na wypadek, gdyby zamach się nie udał. **M. K.**

Na ziemiach Rzplitej.

Zagranica interesuje się wynalazkiem p. Prezydenta.

Chemiczny Instytut Badawczy przystąpił do eksploatacji doniosłego wynalazku naukowego Prezydenta R. P. prof. Ign. Mościckiego. Aparatury przetwarzające powietrze miejskie na powietrze górskie, według opatentowanego modelu tego wynalazku, założone będą w Państwowym Zakładzie Higjeny, w klinice Uniwersytetu Warszawskiego dla chorych płucnych, jak również w kilku instytucjach szpitalnych Polskiego Czerwonego Krzyża. Nowa zdobycz wiedzy wzbudziła olbrzymie zainteresowanie zagranicą. Do Warszawy nadeszły liczne zapytania w sprawie wynalazku, m. in. z Francji i Niemiec. Koszt sporządzenia aparatury dla szpitali wynosić będzie około 12.000 zł.

Dyrektorzy skazani za wstrzymanie wypłat robotnikom.

W Warszawie odbyła się onegdaj rozprawa karno-administracyjna przeciwko członkom zarządu fabryki motorów „Perkun", oskarżonym o niewypłacanie od dłuższego czasu zarobków robotnikom i pracownikom umysłowym w wyniku czego wybuchł strajk. **Zaległości wynosiły przeszło 78.000 zł.** Sąd starościński ukarał prezesa zarządu fabryki „Perkun" **G. Potworowskiego na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu dyrektora finansowego Stan. Ostrowskiego również na 1 miesiąc** bezwzględnego aresztu, członka zarządu **M. Pfeiffera na dwa tygodnie** bezwzględnego aresztu, a kierownika fabryki **Z. Górskiego** grzywną 2.000 zł.

„Fałszowanie" świadectw w gimnazjum

W sprawie p. Apolinarego Despinoix, emerytowanego dyrektora gimnazjum państwowego w Sarnach, oskarżonego o fałszowanie świadectw o czem pokrótce donosiliśmy, rozprawa sądowa wykazała, że nie p. Despinoix jako dyrektor, powodowany życzliwością do uczniów, poprawił im stopnie lecz zrobili to na jego prośbę odnośni wychowawcy klas w porozumieniu z nauczycielami poszczególnych przedmiotów. Na tej podstawie sprawę przeciwko dyr. Despinoix umorzono.

Petarda w lokalu sjonistów we Lwowie

W poniedziałek o godz. 3-ej w nocy w lokalu egzekutywy sjonistycznej we Lwowie wybuchła petarda na pierwszem piętrze, wskutek tego powstał pożar **ugaszony jednak przez woźnego przed przybyciem straży ogniowej.** Dochodzenia w toku.

Wyrok na szajkę bombiarzy-terorystów

Szajka 16 terorystów i bombiarzy komunistycznych, którzy pozakładali jaczejki w oddziałach wojskowych **w Rembertowie oraz w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie** przez dwa dni sądzona była w apelacji.

Teroryści komunistyczni mają na swem sumieniu prowadzenie agitacji wywrotowej pomiędzy niefachowymi robotnikami oraz tramwajarzami, których podżegali do strajku. Nadto trzej prowodyrzy brali udział w gromadzeniu broni i podrzuceniu bomby pod tramwaj przy ul. Czerniakowskiej. Bombiarzy skazano w pierwszej instancji po 6 lat więzienia, a pozostałych komunistów na kary po 3 i 4 lata więzienia. W sądzie apelacyjnym wyroki dotychczasowe zatwierdzono.

Stratowany przez żołnierzy domaga się odszkodowania.

Podczas ćwiczeń wojskowych w 5 pułku artylerji lekkiej w Kaliszu dowódca baterji, por. Feliks Badecki wydał żołnierzom rozkaz **„w tył biegiem marsz!"**. Ćwiczenia prowadzone były w dość ostrem tempie, przyczem stratowano cywila, który znajdował się na placu ćwiczeń, Fr. Osińskiego. Odniósł on **połamanie żeber,** dostawszy się pod nogi ćwiczących żołnierzy. Poszkodowany wystąpił na drogę sądową o zwrot kosztów leczenia i wynagrodzenie za doznane obrażenia cielesne, **co łącznie ocenił kwotą 30.000 zł.** Spowodowało to wytoczenie procesu karnego por. Badeckiemu. Na rozprawie ustalono, że przed ćwiczeniami, dowódca wydał ogniomistrzowi rozkaz usunięcia gapiącej się publiczności. Ogniomistrz powtórzył ten rozkaz plutonowemu, ten skolei kapralowi, a następnie „frajtrowi", w rezultacie jednak rozkaz nie został wypełniony ściśle, gdyż ludzie nie usłuchali wezwania wojskowych. Sąd wojskowy uniewinnił por. Badeckiego. Osiński przegrał swe procesy cywilne w 2-ch instancjach i dopiero Sąd Najwyższy, uchylając niekorzystne dla poszkodowanego wyroki, nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy.

TRAGICZNY WYPADEK W POZNANIU. W gmachu ZUPU w Poznaniu wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą **śmierć St. Bogobowicza, naczelnika wydziału finansowego ZUPU.** Mianowicie Bogobowicz, chcąc wejść do windy, by udać się na III piętro do swego biura, **otworzył drzwi i nagle wpadł w przepaść, głęboką około 6 m.** Zaalarmowani woźni i urzędnicy wydobyli ciężko rannego Bogobowicza, który w drodze do szpitala zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

LEKARZ SKAZANY NA PÓŁTORA ROKU Sąd okręgowy w Warszawie skazał dr. Ogrodowczyka na półtora roku więzienia o **dokonanie niedozwolonej operacji na niejakiej Szaflikowej.** Oskarżony twierdzi, że Szaflikowa zgłosiła się u niego już po odbytej operacji u jakiejś akuszerki. Przewód sądowy wykazał jednak, że dr. Ogrodowczyk ponosi odpowiedzialność za śmierć pacjentki.

Humor.

Najlepszy argument. — Pokazałam mamie twoje wiersze Janku i zgodziła się nareszcie na nasze zaręczyny.

— No widzisz — przekonała się... a zawsze mówiłaś, że twoja matka nie znosi poetów.

— Właśnie... powiedziała, że teraz wie, że nim nie jesteś.

Dwa loty nad Atlantykiem.

Według wiadomości otrzymanych w Londynie, **lotnicy** Codos i Rossi, którzy podjęli **bezpośredni lot z Paryża do Kalifornji** zauważeni byli o godz. 4-tej nad ranem według czasu **europejskiego nad** Nową Szkocją, oznaczałoby to, **że francuscy** lotnicy już przelecieli Atlantyk.

W Nowym Jorku otrzymano wiadomość radjową od Codosa i Rossi'ego **w chwili gdy przelatywali nad Nową Szkocją.** Lotnicy oznajmili, **że wskutek** bardzo małego pola widzenia, które pogorszyło się znacznie do Nowej Ziemi, pilotowanie było ogromnie utrudnione. Silnik funkcjonował bez zarzutu. Lotnicy znajdują się w dobrej formie.

Samolot „Arcien-Ciel", pilotowany przez lotnika Marmoz, mając na pokładzie 4 **osoby i pocztę** wystartował w niedzielę o godz. 3-ej według czasu Greenwich z Saint Louis w Senegalu (Afryka) z zamiarem przelotu nad Atlantykiem południowym w kierunku Natalu.

Trzy nowe rekordy japońskie w pływaniu.



U góry na lewo: Takasi Yokoyama, który pobił rekord **światowy** w pływaniu crawlem swego rodaka Makimo na 400 metrów, poprawiając go z 4:46.4 na 4:458. Na dole na lewo Reizo Koike, który poprawił swój własny rekord **światowy** w pływaniu na piersiach, na 200 metrów o 2.8 sek. uzyskując czas 2:36.4. Na prawo Syozo Makino, który swój własny rekord światowy w pływaniu crawlem z 10:08 poprawił na 9:49.8. Japońscy pływacy są niemal wszyscy w wieku młodzieńczym i wynikami swymi budzą podziw całego świata. Nowe rekordy wskazują na to, że Japonja w następnych igrzyskach olimpijskich obejmie prowadzenie w tej gałęzi sportu.

Z całego świata.

Żyd ambasadorem sowieckim w Berlinie

Donosiliśmy już, że obecny ambasador sowiecki w Berlinie Chińczuk został odwołany na inne stanowisko w dyplomacji sowieckiej, a na jego miejsce mianowano ambasadorem w Berlinie p. Suryca. Jak donosi prasa żydowska **nowy ambasador sowiecki w Berlinie jest żydem z pochodzenia i z tego powodu rząd niemiecki przez dłuższy czas wzbraniał się udzielić mu agrement.** Dzienniki żydowskie informują ponadto, że ambasador Suryc jest bratem współpracownika żydowskiego „Momentu" w Warszawie.

13 osób zginęło w płomieniach rozbitego autobusu.

W pobliżu Lipostey w departamencie francuskim Landes wydarzyła się straszna katastrofa autobusowa. Autobus z niewiadomych powodów **wpadł na słup telegraficzny,** wskutek czego wybuchł zbiornik z benzyną. 13 osób zginęło w płomieniach. Kilka innych odniosło ciężkie obrażenia. Większość podróżnych stanowili **turyści hiszpańscy.**

Olbrzymi ruch miejski w N. Jorku.

Już nie wystarczają koleje podziemne i szlaki autobusowe.

Olbrzymi ruch miejski siedmiomiljonowego Nowego Jorku, najlepiej ilustrują cyfry ogłoszone w ostatniem sprawozdaniu miejskiej komisji tranzytowej. Stwierdzają one, że koleje podziemne, koleje naduliczne, tramwaje i autobusy nowojorskie przewiozły w roku 1933 **2.701.900.000 podróżnych.** Mimo kryzysu ruch ten stale wzrasta, a **ilość kolej podziemnych i szlaków autobusowych okazuje się niewystarczająca.** Nie wystarcza też miastu kilkanaście tuneli pobudowanych dla kolej podziemnych i dla ruchu kołowego pod rzeką Hudson i pod odnogą morską East River. Obecnie przystąpiono do budowy nowego tunelu, mającego służyć wyłącznie samochodom. Tunel ten połączy Nowy Jork pod Hudsonem ze stanem New Jersey.

Koniec potwora z Loch Ness.

Wkońcu więc legenda o olbrzymim potworze z jeziora szkockiego Lech Ness rozwiała się. Okazało się, że zwierzęciem tem, fascynującem całą Anglję a nawet cały świat od dłuższego czasu jest **stworzenie, przypominające swym wyglądem wieloryba.** Jest on długi **cztery metry, szeroki 40 centymetrów i waży około 80 kilogramów.** Nieproporcjonalnie wielką jest głowa. Wieloryb ten został złowiony przez rybaków i znajduje się obecnie w miejscowości Findhorn. Zdaniem rzeczoznawców możnaby go przydzielić do grupy „Regalus" lub „Król wielorybów". **Ichtjologja zna już dotychczas 25 gatunków tych olbrzymów w świecie ryb.**

Potwór w Loch Ness ma też swoich rywali. Oto w Bridlington wyłowiono rybę-piłę długą 12 metrów, a równocześnie donoszą z **Newcastle,** że trzech rybaków widziało tam **dwa duże, długie 15 metrów, potwory morskie,** które igrały w wodzie około 6 godziny rano. Anglja ma więc znowu jeszcze jedną sensację.

AKROPOLIS GROZI RUNIĘCIEM. Komisja, mianowana przez rząd grecki celem zbadania stanu skał Akropolu, grożących runięciem, orzekła, że niebezpieczeństwo staje się **coraz** większe i jest konieczne natychmiastowe **przeprowadzenie odpowiednich prac,** celem **wzmocnienia tych skał.** Obliczono, że ich podmurowanie będzie kosztowało około 3 miljonów drachm.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z kultury i sztuki.

NOWA METODA BADANIA WRAŻLIWOŚCI MÓZGU. Zdolność perpecji wrażeń zewnętrznych uzależniona jest nietylko od nerwów peryferycznych. ale także od ośrodków nerwowych. Wychodząc z tego założenia sowiecki akademik Lazarew zbudował nowy aparat, zwany adaptametrem. który określa wrażliwość ośrodków mózgu zależnie od ich czułości na wrażenia wzrokowe. Za pomocą adaptametru **można dokładnie obliczyć siłę światła absorbowanego przez oko ludzkie.** Stwierdzić też można. że siła percepcji zmienia się w różnych porach dnia zależnie od różnych niedomagań i chorób. W ten sposób adaptametr odegrać może dużą rolę przy ustalaniu djagnozy lekarskiej i kontroli leczenia klinicznego.

UROCZYSTOŚCI WŁOSKIE KU CZCI WYNALAZCY ANTONIA PACINOTTIEGO. W obecności ministra oświaty Ercolego. sen. Marconiego i szeregu wybitnych osobistości odbył się w Pizzie uroczysty obchód **75-lecia wynalezienia dynamomaszyny przez Antonia Pacinottiego.** Senator Marconi wygłosił mowę okolicznościową. transmitowaną przez radjo na cały świat.

Rzeczy ciekawe

Pola Negri rzuciła w Mac Donalda butem.

W paryskiem wydawnictwie Fayard ukażą się wkrótce pamiętniki Poli Negri. Opowiada ona w tych pamiętnikach o swem burzliwem i barwnem życiu i o karjerze filmowej. Niewątpliwie dużo jest w tych wynurzeniach autoreklamy i dużo opisu nieprawdopodobnych wprost faktów. W taki też mniejwięcej sposób opisuje Apolonja Chalupiec a późniejsza księżna Mdivani osobiste poznanie Mac Donalda.

„Podczas mego tournee po Anglji — pisze Pola Negri" — mieszkałam przez pewien czas w jednym z najelegantszych hoteli w Birminghamie. Wieczorem bawiło u mnie kilku przyjaciół i późno położyłam się spać. Po kilku minutach usłyszałam **niezwykle głośne chrapanie**. Mocno zapukałam w ścianę, ale bez skutku. Przyszło mi na myśl, że w normalnych warunkach człowiek nie mógłby tak głośno chrapać. A może to ktoś z moich przyjaciół spłatał mi figla? Postanowiłam się zemścić. Wydobyłam z garderoby **wysoki rosyjski but** i wyszłam z pokoju. Drzwi sąsiedniego pokoju nie były zamknięte na klucz i za lekkiem naciśnięciem klamki otworzyły się. Lampka na korytarzu oświetlała twarz śpiącego. Dobrze wycelowałam i **rzuciłam but w sam środek łóżka.** Rozległ się przestraszony okrzyk, śpiący obudził się i zapalił światło. Ku memu żdziwieniu ujrzałam obcego mi mężczyznę. Nie był to więc nikt z moich przyjaciół. Twarz jego wydała mi się jednak znajoma.

Gdy wróciłam do mego pokoju, rzuciłam okiem na gazety rozłożone na stole. Nagle uprzytomniłam sobie kim był ów nieznajomy. Był to nikt inny, jak premjer angielski. Macdonald...

Po pewnym czasie na przyjęciu dyplomatycznem przedstawiono mnie Macdonaldowi. Przypomniałam mu nasze pierwsze nocne spotkanie. Macdonald śmiał się serdecznie. — Doskonale pani uczyniła, — powiedział. — Moja córka zawsze skarży się, że głośno chrapię. W każdym razie zachowam tajemnicę, chyba, że pani sama ją zdradzi...".

Japończycy zmieniają swój chód.

Na ostatnim zjeździe lekarzy w Tokjo zajmowano się m. in. typowo japońską chorobą t. zw. **beri-beri**, której przyczyn dopatruje się medycyna w jednostronnem odżywianiu się polerowanym ryżem, nie zawierającym witamin. Jak wiadomo, cierpienie to atakuje również nogi. W dyskusji stwierdzono, że wypadki tej choroby są coraz rzadsze i że przebieg choroby jest znacznie łagodniejszy. Dyskusja z toru ściśle naukowego przeszła następnie na ogólne uwagi, przyczem mowcy podkreślali, że **charakterystyczny sposób chodzenia Japończyków, a zwłaszcza kobiet zaczyna zanikać.**

Są to znamienne uwagi. Na ten osobliwy chód, przez niektórych cudzoziemców zwany „kaczkowatym", składało się rzeczywiście wiele przyczyn. Oto niemowlęta, a nawet dzieci do lat pięciu, **noszono zwykle na plecach.** Wpływało to naturalnie zniekształcająco na nogi małego dziecka. Ledwie zaś dzieci same zaczęły chodzić, **ubierano je w kimona**, które posiadają tę wadę, że **niesłychanie krępują ruch w kolanach.** A przecież takich kimon wdziewa się kilka, owijając je dokładnie w biodrach pasem „obi". Stopy okrywano pewnego rodzaju skarpetkami „tabi" o jednym palcu, zapinane z tyłu powyżej pięty. Z drzewa zrobione sandały „geta" były przymocowane rzemykiem, przechodzącym przez wielki palec. Powoduje to **powłóczysty chód, gdyż palcem trzeba przytrzymywać sandał.** Ujemnie też pod tym względem wpływał sposób siedzenia. **Siadano na nogach, podwijając stopy pod siebie.** W takiej pozycji Japończycy potrafią przesiedzieć kilka godzin. Europejczyk natomiast doznaje skurczu mięśni już po kilku minutach.

Te wszystkie jednak zwyczaje zanikają ostatnio w Japonji wraz z silnie wdzierającą falą europeizacji. Dzieci nosi się na plecach jeszcze gdzieś na odległej wsi, w miastach zaś pojawiły się już dawno wózki dla dzieci. Powoli też kimono ustępuje miejsca mniej krępującemu i wygodniejszemu przy pracy strojowi europejskiemu. W ubraniach europejskich śpieszą urzędnicy i robotnicy do zajęcia, a w krótkich sportowych sukienkach dziewczęta do fabryk. Mężczyźni zachowali jeszcze kimono. lecz w domu. Wdziewa je po pracy robotnik, narzuca je też i oficer, czy rolnik. Jest ono pewnego rodzaju szlafrokiem dla mężczyzn, lecz pozostaje piękną ozdobą dla kobiety. W końcu **coraz więcej widzimy w japońskich domach mebli europejskich.** Dawniej, gdy Japończyk zamiast na krześle, siadał na macie, obieg krwi w nogach doznawał przeszkody, a stopy były przygniatane ciężarem ciała. Dzisiaj można wygodnie siedzieć w japońskim domu na europejskim krześle czy fotelu. Również w szkołach znajdują się wygodne ławki i pulpity, a dzisiejsze pokolenie już się przyzwyczaiło do lekkiego obuwia ze skóry. Równomiernie więc z zanikiem dawnego trybu życia Japończyków, zanika też i ich oryginalny, lekko chwiejny sposób chodzenia.

M. B.

Sport.

Awantury na meczach piłkarskich w Łodzi.

Przebieg rozegranego w Łodzi meczu Garbarnia—Ł. K. S. był bardzo burzliwy i dramatyczny. Od samego początku publiczność niezadowolona z decyzji sędziego p. Glinki przyjmowała każde jego orzeczenie wrzawą. Po zmianie pól gdy sędzia usunął z boiska zawodnika **ŁKS Millera** doszło do wielkiej awantury. Publiczność wtargnęła na boisko, grożąc zlinczowaniem sędziego. Policja oraz gracze ŁKS zdołali jednak sędziego obronić. Po dłuższej przerwie mecz został wznowiony i gra toczyła się przy silnie napiętej atmosferze. Po zakończeniu meczu sędzia opuścił boisko pod opieką oddziału policji.

Zawody rozegrane w tak nienormalnych warunkach nie pozwoliły naturalnie rozwinąć Garbarni gry normalnej.

Również **na drugim** meczu rozegranym w Łodzi o mistrzostwo kl. A. pomiędzy Ł. T. S. G. z Widzewem doszło do awantury. Przy stanie 1:0 dla ŁTSG **publiczność wtargnęła na boisko i pobiła graczy ŁTSG.** Porządek przywróciła policja. Mecz został przerwany.

W wyniku tych awantur spodziewać się należy surowych kar jakie spadną na drużyny gospodarzy, za niedostateczną ochronę zawodów.

NIESZCZEGÓLNY WYNIK ŚLĄSKIEGO RUCHU.

W Wielkich Hajdukach **wobec 8.000 widzów** mistrz polski **Ruch rozegrał mecz** towarzyski z czołową drużyną południowych Niemiec **Wormatją,** wywalczając zaledwie wynik nierozstrzygnięty 3:3 (1:1). Ruch grał bardzo słabo i mimo, że Wormatja okazała się drużyną prymitywną, nie umiał rozstrzygnąć spotkania na swoją korzyść. Bramki dla Ruchu zdobyli Włodarz i Peterek (2).

AMERYKA POKONAŁA KANADĘ W MECZU O PUHAR DAVISA.

W meczu tenisowym o puhar Davisa **Stany Zjednoczone pokonały Kanadę 3:0.** Pierwszego dnia Soefen odniósł zwycięstwo nad **Bainvillem** a **Shields** wygrał z **Martinem.** Następnego dnia w grze podwójnej panów para amerykańska **Lott i van Ryn** wygrała z parą kanadyjską **Bainville—Martin** 6:1, 6:4, 6:0. Ostatnie dwie gry pojedyńcze nie będą już miały wpływu na ostateczny wynik meczu.

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

rozpoczęte we Włoszech dały nast. wyniki: **Włochy—Stany Zjednoczone** 7:1 (3:0)! **Węgry—Egipt** 4:2 (2:2). **Szwecja—Argentyna** 3:2 (1:1)! **Czechosłowacja—Rumunja** 2:1 (1:0). **Austrja—Francja** 2:1 (1:1). **Szwajcarja—Holandja** 3:2 (2:1). **Hiszpanja—Brazylja** 3:1 (3:0)! **Niemcy—Belgja** 5:2 (1:2).

—oo—

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA KRAKOWA rozegrano w ub. sobotę i niedzielę. Nie przyniosły one nadzwyczajnych wyników. Również liczba zawodników startujących w nich była bardzo nikła, co jest jednym więcej dowodem upadku popularności tego sportu na terenie Krakowa.

Hiszpańska królowa piękności.



Konkursy piękności są popularne wśród kobiet w ostatnich latach. Kandydatkom obiecuje się, że w razie wyróżnienia zostaną zaangażowane do wytwórni filmowych, że zostaną obsypane złotem i że może się ożenić z niemi jakiś książę. Są to jednak tylko bajki, opowiadane starszym dzieciom, gdyż wiele z nagrodzonych piękności źle skończyło, ponieważ trudno im było wrócić po wyczerpaniu nagrody do poprzedniego trybu życia, bardzo często zupełnie skromnego. Mimo to konkursy bywają urządzane rokrocznie i to prawie we wszystkich krajach i we wszystkich większych ośrodkach. Zdjęcie przedstawia „królowę piękności" hiszpańską, sennoritę Sanchez, która została wybrana na rok 1934 w Madrycie.

Z teatru im. Słowackiego.

„Czwarty do bridge'a" — komedja w 3 aktach A. Grzymały-Siedleckiego.

Teatr krakowski wystawił najnowszą komedję Adama Grzymały Siedleckiego znaną doskonale Warszawie z dwóch względów. Przedewszystkiem została ona nagrodzona na konkursie dramatycznym im. ś. p. Reynela, a powtóre była graną z powodzeniem w Teatrze Nowym z panią Jezierską w roli głównej. Sztuka jest bardzo ciekawa z wielu względów. Łączy w formie wykwintnego i świetnie wiązanego djalogu pierwiastek komedjowy z tragicznym, daje żywe, realne, plastyczne typy współczesnych ludzi wielkomiejskich i nie jest w tendencji nieetyczną, chociaż opiera się w akcji uprzedniej na zdradzie małżeńskiej. Przytem wchodzą tu w grę cienie z zaświata — pamięć dwu zmarłych kobiet — i to owiewa sztukę szczerym i głębokim liryzmem.

Pan Władysław Denhell jest wdowcem. Żona jego, którą przed laty zdradzał. odeszła od niego i w kilka lat później umarła. Została mu córka Kama. Studjuje ona medycynę. Ta Kama zakochała się miłością czystą i szlachetną w młodym doktorze medycyny, Bobby'm Swan'ie. Ponieważ przy stoliku, do którego za chwilę mają usiąść goście pana Denhella" do bridge'a, brak jest czwartego partnera. Kama wyjawia ojcu swą miłość do Bobby'ego i zaprasza go „na czwartego". W toku akcji odbywa się „bliższe poznanie" konkurenta do ręki Kamy. Samolubny, trochę nieporadny i o płytkiej psychice ojciec bierze sobie w tej sprawie do pomocy swego przyjaciela, kolegę z ławy szkolnej, dziś starego kawalera, chrzestnego ojca Kamy, pana Cyprjana. I teraz zaczyna się dramat: w toku rozmowy pokazuje się, że ów Bobby jest synem kochanki Denhell'a, która (jak i matka Kamy) zmarła. Ojciec Bobby'ego — inżynier — wyjechał z czteroletnim synkiem do Kanady i tam zmienił nazwisko. Syn nie pamięta matki — poznaje ją dopiero z fotografij, które przechowuje ojciec Kamy. Na tę scenę nadchodzi Kama i dowiaduje się o wszystkiem: nie może przeboleć krzywdy, jaką ojciec wyrządził matce, a dzisiaj — i jej samej. I to wyrasta jako przeszkoda w jej małżeństwie z Bobby'm, staje się jej krzywdą i nieszczęściem. Postanawia więc zerwać z Bobby'm. Ale przed ostateczną decyzją skarży się i płacze przed panem Cyprjanem. I on właśnie — nie ojciec — zdołał ją przekonać w imię miłości i przez pamięć matki, która tam, w zaświatach, nieszczęście Kamy odczuwałaby jako drugą krzywdę — aby z Bobby'm nie zrywała. Kama godzi się z losem i wraca do narzeczonego.

Sztuka — zbudowana, jak to zaznaczyłem, na świetnym djalogu, jest od połowy drugiego aktu psychologiczną. Daje role skończone i wdzięczne dla aktorów. Akcja zamykająca się w grze czterech osób. z których każda jest postacią główną (jedna jest tylko rola epizodyczna — Alicji) narasta szybko z każdą sceną i utrzymuje uwagę widza w ciągłym napięciu. Sztuka jest przez to doskonałym materjałem dla teatrów kameralnych.

Tak zrozumiał komedję Siedleckiego reżyser Józef Karbowski, który główną uwagę zwrócił na pointy djalogów: z nich bowiem wynika gra aktorów — że tak powiem — od wewnątrz i z nich wynikają sytuacje zarówno tragiczne jak i komedjowe.

Ze szczupłego grona postaci zamykających wypadki „Czwartego do bridge'a", na pierwszy plan wysunęła się gra p. Tadeusza Białkowskiego w roli Cypriana. Artysta w głosie przyciszonym, w ruchach powolnych. w wyrazie twarzy zamyślonej — podkreślił głębokie przeżycia psychiczne i wzruszenia człowieka szlachetnego i etycznego. Rola Cyprjana z „Czwartego do bridge'a" należy do najlepszych kreacyj Tadeusza Białkowskiego. Innym typem, bo z gruntu komedjowym, może poniekąd sienkiewiczowskim („Rodzina Połanieckich") jest ojciec Kamy, Władysław Denhell, którego grał pan Zygmunt Kulakowski, podkreślając doskonale wszystkie komiczne strony postaci. Pani Barbara Ludwiżanka była Kamą. W pierwszych dwóch aktach pogoda gry i temperamentu ożywiała dramatyczny nastrój sztuki — w trzecim akcie dała artystka dużą sumę wrażeń dramatycznych. Czwartym do bridge'a, a zarazem czwartym w owym kameralnym kwartecie gry aktorskiej. był p. Wacław Zastrzeżyński jako Bobby Swan — gra jego była szczerą i przekonywująca. zwłaszcza w momentach dramatycznych. Epizodyczną rolę studentki medycyny, Alicji, zagrała p. H. Daszyńska.

Dekoracja Karola Frycza. wyobrażająca gabinet pana Denhell'a. była w doborze mebli i koloru ścian i portjer — zharmonizowana.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Kino.

Z kin krakowskich

WANDA. „Maskarada miłości". Jest to miła komedja, oparta na motywie już znanym, ale spreparowanym z wdziękiem. Scenarjusz jest nieskomplikowany, ale na jego tle przeprowadził reżysër sporo zabawnych pomysłów, jak np.: inscenizacja przyjęć u księcia, wizyta zazdrosnego męża lub zdemaskowanie fałszywej damy. niema przytem w tym filmie hałaśliwego komizmu, jak niestety ciągle widzimy w produktach krajowych, dlatego też publiczność podziwiając perypetje bohaterów tej komedji. bawi się dyskretnie. w dobrym tonie. Wśród aktorów wyróżnia się korzystnie Paul Lukas, pełen wytwornego umiaru i kultury. W innych rolach występują: Elissa Landi, Estera Ralston i Nils Asther. „Maskaradę miłości" reżyserował James Whale, znany twórca obrazów „niesamowitych", jak: „Frankenstein" i „Niewidzialny człowiek".

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 29: Marji Magdal. de Pazzis, p., Teodozji.
Wschód słońca 3.24, zachód 19.43.
Długość dnia 15 godz. i 34 min.
Środa 30: Feliksa p. m., Ferdynanda i Emmelji.
Wschód słońca 3.23, zachód 19.44.
Długość dnia 15 godzin i 35 min.

———oo———

OMYŁKI DRUKU. W feljetonie „Słowianofilstwo w Poznaniu" zamieszczonym w niedzielnym numerze „Głosu Narodu" winno być **Bośni** zamiast **Brinji**, oraz **na dwie** zamiast **na duże.**

W SPRAWIE DEKORACJI MIASTA. Zarząd Miejski uprasza, by dekoracja chorągwiami domów w mieście została przeprowadzona w całości już w środę 30 bm. w porze przedpołudniowej. Specjalna dekoracja domów położonych na szlaku procesji Bożego Ciała zapomocą zieleni, kwiatów, kobierców i t. p. winna być całkowicie ukończona w czwartek, we wczesnych godzinach porannych (do godz. 8-mej).

POŚWIĘCENIE SKLEPU ZWIĄZKU INWALIDÓW W RYNKU GŁÓWNYM. Powiatowe Koło Zw. Inwalidów Woj. w Krakowie otwarło w Rynku Gł. Linja A—B L. 47 (dawniej „Hotel Drezdeński") pierwszorzędny sklep z wyrobami tytoniowemi, zaopatrzony we wszystkie gatunki tytoniu i papierosów. Równocześnie w tym samym lokalu prowadzone jest biuro ogłoszeń p. n. **„Reklama"**, oraz kolektura loterji państwowej, sprzedaż znaczków poczt., stempli, weksli, przyborów do palenia, pisania i t. d. — Zaznaczyć należy, że nowa ta placówka uruchomiona została celem zyskania funduszów na oświatę i opiekę społeczną dla ofiar wojny, oraz dla ich dzieci i sierót po poległych i zmarłych obrońcach Ojczyzny. — Uroczyste poświęcenie lokalu odbyło się w ub. niedzielę. Poświęcenia dokonał **ks. M. Borowiczka** z parafji Najśw. Marji Panny, który następnie złożył życzenia pomyślnego rozwoju na ręce przedstawicieli Zarządu Pow. Koła Zw. Inwalidów krakowskich.

PRZYJMOWANIE I WYPŁATA PRZEKAZÓW TELEGRAFICZNYCH. Z dniem 1 czerwca br. przyjmować i wypłacać się będzie przekazy telegraficzne w Krakowie i Zakopanem w dnie powszednie, niedziele i święta uroczyste od **8 do 20-tej.** Godziny te nie dotyczą nadchodzących przekazów telegraficznych, oznaczonych wskazówką **„nuit"** względnie **„nocny"** te bowiem przekazy winny być awizowane, względnie realizowano **o każdej godzinie nocnej.**

———:oOo:———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W ZW. HISTORYKÓW SZTUKI (Zakład Hist. Sztuki U. J. Coll. Nov.) odbędzie się w środę, 30 bm. o godzinie 18-tej odczyt prof. dra St. Gąsiorowskiego p. t.: „Nowsze prace archeologiczne we Włoszech".

———ooo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Wtorek, 29 maja, „Czwarty do bridge'a"
Środa 30 maja „Romans".
Czwartek: „Rzeczpospolita poetów".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: „Maskarada miłości".
ŚWIT: Wanima (Dorota Appleby).
APOLLO: „Miłość w Szanghaju".
SZTUKA: I. „Baroud", II. „Czeluskin".
SŁONKO: „Pieśń nad Pieśniami" (M. Dietrich).
UCIECHA: Czibi (Franciszka Gaal).
PROMIEŃ: „Dr. Jekyll mr. Hyde" i „Świat slucha".
ADRIA: „Eskadra straceńców".
BAGATELA: „Grzech jednej nocy".
ATLANTIC: „Szalona noc w Zoo".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 28 do 31 bm. „Reporter Bob".

CYRK STANIEWSKICH na Błoniach obok boiska K. S. „Cracovia". Nieodwołalnie 3 ostatnie dni pobytu. Dziś wtorek 29 maja 1934 r. 1 przedstawienie o godz. 8.30 wieczorem.

———oo———

STEFAN JARACZ I MARJA MODZELEWSKA W TEATRZE KRAKOWSKIM. W najbliższych dniach przyjeżdża na kilka dni do Krakowa zespół warszawskiego teatru „Nowa Komedja" i w teatrze im. J. Słowackiego odegra sztukę M. Hemara p. t. „Firma". W rolach głównych wystąpią pp.: Stefan Jaracz i Marja Modzelewska.

———oo———

Odczyty.

„Znaczenie turystyki **dla południowo-wschodnich ziem polskich"** — odczyt na pow. temat wygłosi prof. W. Goetel we wtorek 29 bm. o godz. 19.30 przy ul. Krupniczej 8.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Nowi miljonerzy.



Onegdaj podaliśmy szczegóły, dotyczące tych szczęśliwych, na których los padła wygrana miljona złotych. Obecnie podajemy ich fotografję. W środku siedzą p. Kozłowska i p. Wasiakowa. Między niemi stoi p. Jędrzejewski. Pierwszy na lewo p. Stanisław Drużycki. Przedostatnia na prawo p. Marja Majewska, która sprzedała ten los, za nią stoi p. Koniński.

Poświęcenie Internatu P. Seminarjum naucz. żeńskiego w Krakowie.

W ostatnim czasie powstał w Krakowie Internat dla uczenic Państw. Seminarjum nauczycielskiego i ochron. ż. w Krakowie. Dzięki staraniom dyrektorki Zakładu p. Zofji Przybylskiej wynajęto i urządzono na ten cel „Dworek", własność hr. Zamoyskiego przy ul Straszewskiego 18. Mieszka tam ponad 30 uczenic, z olbrzymiego zaś ogrodu korzysta młodzież całej szkoły, przy nauce przyrody, gimnastyce (boisko gimn. i siatkówka), jak i dla celów rozrywkowych.

W ubiegłą niedzielę odbyło się poświęcenie Internatu, którego dokonał katecheta Seminarjum, ks. Józef Mazanek. Podniosła uroczystość miała charakter wewnętrzny. Zaszczycili ją obecnością p. nacz. Bryda i liczne grono rodziców uczenic, tak obydwu Seminarjów, jak i szkoły ćwiczeń.

Internat dla uczniów Seminarjum naucz. męskiego w Krakowie.

Instytucja dobroczynna, zostająca pod protektoratem ks. Metropolity krakowskiego a umożliwiająca kandydatom stanu naucz. odbycie studjów w możliwie dobrych dla siebie warunkach, rozpoczęła drugie pięćdziesięciolecie swego istnienia. Założona przed przeszło pół wiekiem przez szlachetnych inicjatorów (Szujski, Popiel, Scipio, Tarnowski, Tomkowicz), rozumiejących doniosłość wychowania przyszłych nauczycieli w dobrej atmosferze, przetrwała do dziś, spełniając swe zadanie ku zadowoleniu władz szkolnych i społeczeństwa, które nie szczędziło jej poparcia tak za czasów zaborczych jak i za czasów polskich.

W ostatnich czasach, gdy seminarja nauczycielskie na mocy nowej ustawy szkolnej dopełniają już swego żywota, postanowił Zarząd Internatu przemienić Instytucję na zakład wy**chowawczy** nie tylko dla seminarzystów, ale i dla uczniów innych zakładów kształcenia nauczycieli, jak np. Pedagogja, których uczniowie już w b. roku szkolnym byli w internacie pomieszczeni. Postanowiono odpowiednio zaadaptować budynek Internatu, aby go przystosować do potrzeb młodzieży starszej.

Ostatnie Walne Zgromadzenie Internatu stwierdziło zupełnie pomyślny stan Zakładu pod względem wychowawczym, oraz normalny stan gospodarki skromnemi funduszami, płynącemi z opłat uczniów, bardzo niskich (opłata za całe utrzymanie wynosi miesięcznie 50 zł.), które nieregularnie wpływają z powodu trudnych dzisiejszych warunków ekonomicznych. Ponieważ ks. Regens poza normalną działalnością Internatu zapoczątkował także z ramienia Internatu charytatywną działalność dla seminarzystów i stud. Pedagogjum, nie będących na utrzymaniu Internatu, a na ten cel nie posiada dostatecznych funduszów — Zarząd apeluje do ludzi dobrej woli i rozumiejących znaczenie tego rodzaju placówki wychowawczej **o jakąkolwiek pomoc materjalną w gotówce lub wiktuałach.** Przesyłać ją można na ręce Zarządu Internatu w Krakowie (ul. Karmelicka 41).

Koncert muzyki której słuchał król Jagiełło.

Ku uczczeniu 500-nej rocznicy wielkiego króla polskiego, Władysława Jagiełły, rozgłośnia krakowska organizuje we środę dnia 30 bm. dwie audycje w hołdzie zwycięzcy z pod Grunwaldu. O godzinie 17.50 prof. U. J. dr. J. **Dąbrowski** wygłosi prelekcję w której odmaluje króla na tle dziejowem; o godzinie 18.10 nadana będzie specjalna audycja muzyczna. Program jej zawiera muzykę, której słuchał Władysław Jagiełło. Koncert opracował na podstawie autentycznych dokumentów (z bibljoteki hr. Krasińskich) znakomity muzykolog dr. **Z. Jachimecki.**

Badania historyków (Piechociński) i muzykologów wykazały, że na dworze króla Jagiełły w Krakowie była uprawiana muzyka, że byli używani trębacze, fletniści i tympaniści, cytarzyści-gęślarze i że istniały organy. Najstarszym znanym nam z nazwiska kompozytorem polskim był **Mikołaj z Radomia,** muzyk teoretycznie wykształcony i wprawny, którego utwory, jak zbadał prof. Jachimecki, odpowiadają współczesnemu stylowi sztuki francusko włoskiej. Czynni byli w Krakowie i inni kompozytorowie. — W koncercie w dniu 30 bm. o godznie 18.10 obejmującym utwory z lat 1424 godzinie 18.10 obejmującym utwory z lat 1424 **Krakowa** „Cracovia civitas" (autor nieznany) na jeden głos z tow. instrumentów, 2) Mikołaj z Radomia: Kompozycja na trzy głosy instrumentalne, 3) **Pieśń łacińska do św. Stanisława** na chór chłopięcy z tow. instrumentów, 4) **Marszowa pieśń studentów krakowskiej Wszechnicy na uroczystość wyboru Króla Żaków** na jeden głos (chór męski, chór chłopięcy z tow. instrumentów), 5) Mikołaj z Radomia: Gloria — na trzy głosy a capella w wyk. chóru Cecyljańskiego i zespołu instrumentalnego orkiestry urzędników Ubezp. Społecznej w Krakowie.

Święto sportowe młodzieży krakowskich szkół średnich

odbędzie się w środę, 30 bm. na boisku klubu sport. „Cracovia" o godz. 9 rano. Program obejmie gry i zabawy ruchowe, lekcje dziewcząt i chłopców, finał koszykówki i siatkówki, pokaz obozownictwa harcerskiego, ćwiczenia żeńskiego oddziału PW i bieg z przeszkodami. Uroczystość zakończą zawody pływackie w pływalni Y. M. C. A. w godz: od 16 do 18-tej.

Autobusu kolejowe rusza 1 czerwca.

Krak. Dyrekcja Kolejowa zakupiła 18 luksusowych autobusów, które już od 1 czerwca zaczną kursować na różnych linjach. Są one obliczone na około 20 osób i mają bardzo wytworne wewnętrzne urządzenie. Niema w nich wspólnych siedzeń na kilka osób, lecz dla każdego pasażera przeznaczony jest wygodny fotel. Każdy autobus oznaczony jest orłem i napisem P. K. P.

Miasto zaciąga pożyczkę na budowę tramwaju do cmentarza.

Dnia 28 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezyd. miasta. dr. M. Kaplickiego posiedzenie Zarządu Miejskiego na którem m. in. przyjęto projekt regulaminu czynności Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej, uchwalono: przekształcenie Miej. Zakł. Opiekuńczych na społeczne zakłady opiekuńcze, jakoteż zatwierdzono plany urządzenia ul. Krupniczej i chodnika w części placu Bernardyńskiego. Wkońcu posiedzenia przyjęto wnioski tyczące kilku pożyczek, m. in.: **na uzbrojenie gruntów państwowych, oraz na budowę toru tramwajowego do cmentarza rakowickiego.**

Pielgrzymka Matek-katoliczek na Jasną Górę

wyrusza z Krakowa 2 czerwca o g. 11.58. Wyjazd z Częstochowy 3 czerwca o godzinie 14.40. Msza św. w kaplicy Matki Boskiej z kazaniem odprawiona zostanie o godzinie 8-mej, poczem uczestniczki pielgrzymki wezmą udział w procesji Bożego Ciała na Jasnej Górze. Informacyj udziela oraz wpłaty przyjmuje firma E. Łodziński, Rynek gl. róg Florjańskiej.

Pociąg z Krakowa do Hajduk.

Dnia 3 czewca br. jedzie pociąg popularny z Krakowa do Hajduk. Odjazd z Krakowa o g. 14.00, odjazd z Hajduk 20.10. Cena przejazdu tam i z powrotem 4.30 zł. Bilety wstępu na zawody Garbarnia — Ruch — po cenach znacznie zniżonych — do nabycia w pociągu. Początek o godzinie 17.00.

OSTATNIE 3 DNI POBYTU CYRKU STANIEWSKICH W KRAKOWIE.

Dowiadujemy się, że cyrk Staniewskich kończy już w najbliższy czwartek 31 maja gościnne występy w Krakowie. Publiczności Krakowa pozostało zatem tylko 3 dni na zwiedzenie doskonałego widowiska. To co nam Dyrekcja cyrku w bież. roku pokazała jest pierwszorzędnem widowiskiem, na całość którego składają się doskonałe atrakcje cyrkowe świata. Wszyscy, którzy do dnia dzisiejszego nie odwiedzili cyrku i nie przeżyli w nim 3 godzin ustawicznego napięcia i emocji niech to czemprędzej uczynią, ponieważ cyrk pozostaje w Krakowie tylko do czwartku 31 maja włącznie, a potem będzie zapóźno Omt.

———:oOo:———

Z sali sądowej

Proces Sikorowicza.

W procesie przeciw osk. Oz. Sikorowiczowi, przesłuchiwano szereg świadków, zeznających odnośnie do afery „Encyklopedji kieszonkowej". Jak wiadomo, oskarżony zwrócił się swego czasu do wielu profesorów U. J. z propozycją współpracy w ukazać się mającej „Encyklopedji". Dużo osób, nie przeczuwając brzydkiej afery, zgodziło się na współpracę, inni wręcz odrzucili propozycję. Wczoraj przesłuchiwano jako świadka m. i. ks. prof. dr. **Archutowskiego,** do którego zwrócił się wysłannik Sikorowicza. Ks. prof. Archutowski zastrzegł się wyraźnie przeciw wciąganiu jego nazwiska na listę współpracowników „wydawnictwa". Zeznawali jeszcze prof. dr. St. **Szuman,** prof. dr. J. **Bystroń,** prof. Ak. Górn. dr. M. **Jeżewski,** dyr. **Beres** i inni.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Rozalja Kaimowa, Stary Sącz. — Nadesłany list otwarty nie nadaje się do umieszczenia w dzienniku. Skierowaliśmy go do p. posła Rybarskiego (Warszawa, Sejm), do którego Pani się zwraca.

P. Stan. Maykowski. — Wiersz „Pastwisko" nie nadaje się, czegoś mu brak, — zdaje się, że myśli przewodniej. Drugi wiersz „Matka" winien mieć raczej tytuł: „Dom". Byłby wtedy zrozumialszy. Poza tem obydwa wiersze świadczą o dobrej technice poetyckiej.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

czerwiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Życie gospodarcze

Czy zgodzą się na wypłatę pensji bonami.

Instytucje krakowskie otrzymały zapytanie od Izby Przemysłowo-Handlowej.

Donosiliśmy niedawno, że rząd zwrócił się **do instytucji i przedsiębiorstw** miejskich w Poznaniu w sprawie wypłaty części uposażeń **pracownikom** bonami funduszu inwestycyjnego. **Oczywiście instytucje** te **dały** odpowiedź **pozytywną, wyrażając** zgodę na nabycie odpowiedniej partji bonów,, celem uskutecznienia niemi wypłaty uposażeń.

Ostatnio tę samą interwencję podjęły władze na terenie Krakowa. Mianowicie szereg **instytucyj prywatnych, banków i t. p. otrzymało w ciągu wczorajszego dnia pisma z Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie,** odgrywającej w tym wypadku rolę pośredniczącą. z zapytaniem, czy **dyrekcje tych instytucyj, oraz ich pracownicy, zgodziliby się na wypłatę części ich uposażeń, a mianowicie 10% płac — bonami funduszu inwestycyjnego.** Fakt ten był przedmiotem ożywionych komentarzy wśród sfer gospodarczych Krakowa. Według wyrażanej opinji, odpowiedź na zapytanie czynników rządowych w sprawie bonów pójdzie niewątpliwie w tym kierunku, że odnośne instytucje **zgodzą się na wypłatę płac personalu bonami** i żadna nie zechce przeciwstawić się propozycjom płynącym zgóry. Jak dotychczas sprawa wymiany bonów na gotówkę nie przedstawia trudności, gdyż bony **można swobodnie wymieniać do 100 złotych dziennie na osobę w urzędach skarbowych, bez potrąceń.** Jeżeliby jednak na rynku pojawiła się zbyt duża ilość bonów, nie jest wykluczone, że ukazałyby się wówczas w tej sprawie specjalne zarządzenia.

Spłata odsetek Pożyczki Narodowej.

Ministerstwo skarbu umieściło w planie spłaty odsetek od długów państwowych na drugi kwartał bież. roku budżetowego odpowiednie fundusze na pokrycie pierwszych odsetek Pożyczki Narodowej. Na cel ten wyasygnowana będzie w lipcu kwota 6 miljonów zł. Niewyjaśnioną pozostaje na razie sprawa możności lombardowania obligacyj tej pożyczki, które to obligacje będą wydawane od 1 lipca bież. roku.

Wykupienie cukrowni polskich z rąk obcego kapitału.

Cukrownictwo polskie dokonało w ostatnich dniach tranzakcji, na podstawie której **większy pakiet akcyj szeregu cukrowni na terenie wojew. poznańskiego przeszedł z rąk kapitalistów holenderskich w ręce cukrowników poznańskich.** Aby zapobiec możliwemu przejściu dotychczasowego holenderskiego stanu posiadania w naszem cukrownictwie do rąk innych kapitalistów zagran., kilka większych grup cukrowniczych, zrzeszonych w związku **warszawskim, nabyło przy pomocy** finansowej banków, **cały holendeski portfel akcyj, obejmujący większość udziałów w cukrowniach: Janikowo, Pakość, Tuczno, Opalenica, Środa i Wierzchosławice oraz część akcyj cukrowni we Wrześni.** Dzięki tej tranzakcyj poważna grupa cukrowni znalazła się w rękach kapitału polskiego.

Waluty w Krakowie.

Kraków, 28 maja. Prywatne obroty bankowe nie przyniosły większych zmian w kursach walut zagranicznych. **Dolary** gotówkowe notowano po 5.25—5.28, dewizę na Nowy Jork 5.26 i pół do 5.29 i pół, **funty angielskie** dewiza 26.90—27.05, gotówka 26.85—27, **marki niemieckie** gotówka 204—206, dewiza 207.75 do 208.50, **szylingi austrjackie** gotówka 98.50 do 99.50, **franki szwajcarskie** 172—172.50 **korony czeskie** gotówka 21.80—22, **franki francuskie** 34.90—35.

Papiery nieco mocniejsze: pożyczkę stabilizacyjną notowano po 67—67.25, 5% pożyczkę kolejową 58.75.

Zjazd urzędniczy w obronie emerytów.

W ubiegłą niedzielę obradował w Krakowie **zjazd delegatów** Związku Zrzeszeń **urzędniczych Wojew. Krakowskiego.** Na zjeździe tym, bardzo żywo komentowano m. in. **sprawę krzywd emerytów, dotkniętych zwłaszcza przez ostatnie zarządzenie, odbierające im dodatek mieszkaniowy.** Zaapelowano do Centr. w Warszawie, aby starała się krzywdy te naprawić, **by emeryci, wdowy i sieroty mogli odzyskać poprzednie zaopatrzenia,** a szczególnie domagano się akcji w tym kierunku, **aby żaden funkcjonarjusz państwowy przeniesiony w stan spoczynku przed 1 lutego 1934 nie pobierał emerytury niższej od funkcjonarjusza, przechodzącego w stan spoczynku po tym terminie,** a posiadającego ten sam stopień służbowy i taką samą ilość lat służby. Wśród dalszych żądań figuruje postulat, **aby emerytom, wdowom i sierotom nie potrącać z uposażeń podatków i składek na Fundusz Pracy, skoro nie potrąca się ich urzędnikom czynnym.** Domagano się wreszcie przywrócenia legitymacyj kolejowych emerytom b. państw zaborczych i przyznania tych legitymacyj także żonom emerytów.

Dziewięć „niemieckich" przykazań pracy.

OGŁOSZONO TERAZ W CAŁYM KRAJU.

Ze wszystkich tablic i słupów reklamowych wołają teraz w Niemczech do każdego przechodnia wielkie afisze z podpisem premjera **Goeringa**, wzywające wszystkich do pracy w formie 9 nakazów. Brzmią zaś one tak:

1. **Do wszystkich.** Niechaj przedewszystkiem każdy otrzyma jakąś pracę, a następnie każdy właściwą sobie.

Dzisiaj walor ma tylko czyn. Praca uzysku je swą wartość przez świadomość (?), z jaką jest wykonywana. Przeto każdy musi wszędzie tam przyłożyć ramię, gdzie tego zachodzi potrzeba. Tylko przez wykonanie pracy tam, gdzie jej dotąd zaniedbano — przedewszystkiem na wsi i w gospodarstwie domowem — rozwinie się praca w rzemiośle i przemyśle.

2. **Niemieckiemu młodzieńcowi.** Weź łopatę do ręki i idź na wieś.

Tam spełnisz swój obowiązek — wedle naszego dzisiejszego zrozumienia — w stosunku do tych spraw, które służą ogółowi. Zahartujesz swe ciało i stworzysz gospodarcze wartości.

3. **Niemieckiej dziewczynie.** Chwyć garnek, łopatkę i miotłę, wtedy prędzej znajdziesz męża.

Poznaj przyrodzone swe powołanie i działaj wedle tego. Nie stawiaj wyżej zewnętrznych przyjemności, połączonych z pracą w biurze lub fabryce od przygotowania się do przyszłych zadań gospodyni domu. Będziesz zdrowszą, świeższą i piękniejszą.

4. **Pracownikowi.** Bierz wszelką pracę, jaką ci ofiarują, bo tylko to przywróci siłę tobie i narodowi.

Niekwalifikowany robotnik, który jednak coś umie i stara się, jest więcej wart niż wyzwolony fuszer. Każdy winien stać się mistrzem, gdziekolwiek wypadnie mu praca. Próżniactwo osłabia ducha i ciało. Nie czekajcie przeto, aż się opróżnią pożądane przez was miejsca pracy, życie gospodarcze uległo ogólnej zmianie. Ochotnie przyjmujcie pracę, którą wam ofiarują na wsi. Gdy się tam okażecie użytecznymi, nadacie się także do rzemiosła i będziecie później mogli także tam znaleźć pracę.

5. **Kobiecie pracującej zawodowo** Zawód ciebie nie uszczęśliwi, właściwem twem polem działania jest dom.

Nie pozwól mężczyznom być bez pracy, lecz wróć do gospodarstwa domowego. Ustąp mężczyźnie miejsca przy warsztacie, gdyż inaczej musisz go utrzymywać pracą swych rąk. Pieniądze i zaopatrzenie na starość nic ci nie pomogą, gdy życie twe nie będzie miało właściwej treści a ty będziesz duchowo i fizycznie marnieć.

6. **Kierownikom przemysłów.** Pesymista zabiera chleb sobie i innym, optymista przezwycięża przesilenie gospodarcze.

Dzisiaj chodzi nie o wysokie dywidendy, lecz o służbę dla ogółu. Masz wyzyskać wszelkie możliwości obdzielenia ludzi pracą, ale nie przez niskie płace dla młodocianych i kobiet. Przydzielaj wolne miejsca żonatym.

7. **Naszym żonom.** Nie zabieraj czasu dzieciom i mężowi, weź służącą do pomocy.

Jeżeli młodej dziewczynie dasz pracę i chleb, dom twój stanie się milszy i lepiej zagospodarowany. Stanie się on źródłem radosnej pracy dla twego męża (?) a podstawą życiodajnych uczuć i myśli twoich dzieci (?).

8. **Wieśniakowi.** Im gorzej powodzi się państwu, tem więcej należy uprawiać. (Fryderyk Wielki).

Jeżeli rolnictwo stoi silnie, wtedy możesz gospodarować z planami na przyszłość. Podnoś kulturę roli, łąk, rowów i dróg. Państwo ci pomoże, a ty także pomożesz państwu i wielu swoim rodakom.

9. **Pracownikom państwowym.** Kto z was chce jeszcze dalej jeździć na koniu biurokratycznym, ten nie nadaje się już do nowych czasów.

Nie spychaj odpowiedzialności na drugich, lecz czuj się sam odpowiedzialnym w powierzonym ci zakresie działania.

Wogóle: Tylko trochę raźniej zabierać się do roboty.

* * *

To pewna, że hitlerowski faszyzm jest szczerzej demokratycznym od swych włoskich czy innych wzorów.

Radjo.

NOWY TYP ODCZYTÓW W POLSKIEM RADJO.

W okresie letnim radjo nadawać będzie odczyty, które będą raczej pogadankami, feljetonami lub reportażami z życia. O ile możności wyeliminowano z programu letniego wszystkie te odczyty, które nie mogą liczyć na wielką ilość słuchaczy, gdyż radjo stanęło na stanowisku, że odczyt ma tem większą wartość im szersze grono słuchaczy zainteresuje. Oczywiście w skromnych granicach będą utrzymane odczyty specjalne, przeznaczone dla pewnych grup zawodowych lub też dla ludzi o pewnym specjalnym poziomie umysłowym, ale będą one zawsze traktowane tylko jako wyjątek od ogólnej zasady. Jeśli chodzi o metodę układania progamu odczytowego, to radjo — dla uniknięcia przypadkowości — będzie samo wynajdywać prelegentów i umawiać z nimi pewne tematy. Zasada zamawianych odczytów, które często łączone będą w interesujące cykle, została ustalona w radjo ze względu na dobro słuchaczy, którzy wolą systematyczną różnorodność. Skrócenie czasu słowa mówionego w radjo do 15-tu względnie 10-ciu minut jest pociągnięciem bardzo rewolucyjnem, niemniej jednak koniecznem. Ludzie w Polsce nie umieją ani krótko mówić, ani też pisać. Że rzeczy te są możliwe, świadczy całe piśmiennictwo francuskie, gdzie najpoważniejsze zagadnienia omawiane są krótko, zwięźle, popularnie i lekko. W stosowaniu tych zasad w Wydziale Odczytowym Polskie Radjo będzie nieubłagane, zwłaszcza, że i nowe pokolenie prelegentów ma skłonność do popełniania tego samego grzechu, który był cechą dawnej szkoły niemieckiej. Tematy odczytów, ułożone przez radjo, będą w okresie letnim zgóry opracowane i podane bądź w formie cykli, bądź też zagadnień aktualnych.

CZY ANTENA ZEWNĘTRZNA MOŻE SPOWODOWAĆ POŻAR?

Często, a zwłaszcza na wsi można się spotkać z zdaniem, że radjo powoduje niebezpieczeństwo pożaru. Sprawa bynajmniej nie nadaje się do śmiechu, trzeba bowiem zrozumieć życie rolnika poznać je z bliska, zrozumieć też wielkość klęski i rozpaczy, gdy cały jego majątek i dobytek staje się pastwą płomieni, a on nie jest w możności stawić temu oporu. Tak było przed laty z wprowadzaniem oświetlenia elektrycznego. Obawiano się wzmożonych uderzeń piorunów, krótkich spięć, zabijania ludzi i bydła. Dziś obawy te zniknęły.

Z radjem rzecz się ma tak samo. Naogół zakładanie anteny czy drutu miedzianego w powietrzu, wysoko nad dachami domów czy stodół lub innych zabudowań spotyka się jeszcze z różnego rodzaju obawami, a przedewszystkiem z obawą czy nie zwiększa się przez to niebezpieczeństwo uderzenia piorunów?

Antena, to jest druty chwytające fale radjowe, jest swego rodzaju piorunochronem, zmniejszającem niebezpieczeństwo uderzenia piorunu z zastrzeżeniem, rzecz oczywista, że antena będzie dobrze uziemiona. Tak się przedstawia strona teoretyczna; zobaczymy jednak, że doświadczenie jakiem obecnie już rozporządzamy w zupełności potwierdza teorję. Przed kilku bowiem laty można było ilość anten u nas w kraju policzyć na palcach. Również zagranicą nie było ich wiele. Dziś niema ani miasta ani wsi, gdzieby nie widać formalnej sieci anten sterczących ponad dachami. Czy przytem zwiększyła się ilość uderzeń piorunów? Statystyka stwierdza, że nie. Drugi przykład. Towarzystwa Ubezpieczeniowe, które początkowo miały zamiar wprowadzić pewne przepisy ochronne dla tych, którzy instalują anteny na dachach cofnęły je, gdyż praktyka wykazała ich bezcelowość. Fakty te więc mówią same za siebie. Przed burzą i przed udaniem się na spoczynek antenę należy zawsze uziemić. W tym celu w każdej instalacji radjowej powinien znajdować się przełącznik, umożliwiający bezpośrednie i pewne połączenie anteny z ziemią.

Programy stacyj radiowych

Środa, 30 maja 1934.

Kraków, (304.3) G.: 7.00 Audycja poranna; 11.35 Program na dzień bieżący; 11.40 Przegl. prasy; 1150 Wiadomości bieżące; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Wiadom. meteor.; 12.33 Płyty; 12.55 Dziennik południowy; 15.00 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marj.; 15.20 Arje i pieśni; 15.50 Program dla dzieci; 16.20 Feljeton: „Przez moje okno"; 16.35 Transmisja z Warsz.; 17.40 Odczyt: „W 500-ną rocznicę zgonu Władysława Jagiełły; 13.10 Koncert muzyki której słuchał król Władysław Jagiełło w latach 1424—1430; po pierwszym punkcie: komentarz historyczny do wykonania programu poda dr. Z. Jachimecki, prof. U. J.; 18.40 Muzyka z płyt; 18.50 Program na dzień nast.; 18.55 Skrzynka techniczna; 19.10 Rozmaitości; 19.15 Tańce z op. Moniuszki; 19.20 Transmisja z Warsz.; 19.38 Wiadomości sportowe lokalne; 19.40 Transmisje z Warsz.; 20.20 Płyty; 20.40 Transmisja z Rzymu: opera „Turandot" Pucciniego; 23.45 Muzyka tan. z płyt 24.00 Hejnał z Wieży Marj

Lwów, (377.4) G: 15.55 „Tajemnice języka polskiego"; 16.20 „Listy i programy"; 18.40 „Piłkarstwo w okręgu lwowskim"; 19.10 Akcja Radjo—dzieciom.

Warszawa, (1345) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Dziennik poranny; 7.40 C. d. muzyki z płyt; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8.00 Program na dzień bieżący; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy"; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.05 Muzyka popularna (płyty); 12.30 Wiadom. meteor.; 12.33 D. c. muzyki z płyt; 12.55 Dziennik południ.; 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.10 Wiadomości gospod.; 15.20 Płyty; 15.50 Program dla dzieci; 16.20 Skrzynka pocztowa; 16.35 Muzyka lekka; 17.30 Odczyt „Poszukiwanie dróg rozwojowych" 17.50 Transmisja z Krakowa; 18.40 Płyty; 18.50 Program na dzień następny; 18.55 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka rolnicza; 19.20 Feljeton literacki „Jerzy Szarecki"; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40 Dziennik wieczorny; 19.50 „Myśli wybrane"; 19.52 Koncert z cyklu „Historja sonaty fortepianowej"; 20.25 Płyty; 20.40 Transmisja z Rzymu, Opera „Turandot"; w przerwie I-szej Feljeton p. t. „Wystawy i rzeczywistość włoska"; w przerwie II-giej wiadom. meteor. i komunikat policyjny; 23.45 Muzyka z płyt.

Katowice, (395.8) G.: 16.20 Porady radjotechniczne; 18.50 Rozmaitości 19.05 „Bałtyk i jego dzieje"; 24.00 Skrzynka pocztowa w języku franc.

I. G. Farbenindustrie buduje fabrykę w Gdańsku.

Wielki chemiczny koncern niemiecki I. G. Farbenindustrie rozpoczął budowę własnej fabryki na terenie Wolnego Miasta Gdańsk, spodziewając się, że w ten sposób znajdzie **większy zbyt swych produktów w Polsce.** Prasa żydowska zapewnia, że nic to koncernowi nie pomoże, gdyż istotnym powodem zmniejszenia się zbytu towarów niemieckich w Polsce jest bojkot żydowski.

Ś. p.

Z Sas Błażowskich

Karolina Macharska

wdowa po inżynierze Pol. Kolei Państw.

przeżywszy lat 75, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 28 maja 1934 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w środę dnia 30 bm. o godzinie 3 1/2 popołud. na który to smutny obrzęd stroskani syn, synowa i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek dnia 1 czerwca o godzinie 9 rano w kościele Ks. Ks. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

BĘDZIE CIEPLEJ, ALE I WIĘCEJ DESZCZÓW.

Warszawa, 28. 5. (Telef. wł.). Zapowiedzi meteorologiczne stwierdzają, że w najbliższym czasie nastąpi ocieplenie, połączone z opadami.

Likwidacja zatargu w fabryce „Perkun".

Warszawa, 28. 5. (Telef. wł.). O godz. 13 gmach fabryki Perkun przy ul. Grochowskiej **otoczył silny oddział policji w hełmach, uzbrojonej w karabiny i oddział rezerwy konnej.** Przybyły trzy samochody policyjne, w tem dwa pancerne. Policja pod dowództwem dwu komisarzy wkroczyła do hali fabrycznej, skąd **usunęła znajdujących się tam od 7 maja 162 strajkujących robotników.** Usunięcie odbyło się **w zupełnym spokoju.**

Gdańsk przeciw komunistom.

Gdańsk, 28 maja. Zarządzeniem prezydenta policji **została dziś partja komunistyczna zakazana na całym terenie Wolnego Miasta Gdańska.** Zarządzenie uzasadnione jest tem, iż partja komunistyczna w ostatnich czasach tworzyła **liczne grupy uzbrojone,** co miały wykazać ostatnie rozprawy sądowe. Uwzględniając statut W. M. podlegający kontroli Ligi Narodów, posłom komunistycznym **nie zakazano działalności poselskiej, zabroniono im natomiast działalności partyjno-organizacyjnej.**

—oo—

W SAARBRUECKEN SKRADZIONO CZTERY CETNARY DOKUMENTÓW.

Saarbruecken (PAT.). Komisja rządząca komunikuje w sprawie kradzieży dokonanej **w szkole francuskiej w Saarbruecken,** iż urzędowo stwierdzono, że **trzech sprawców kradzieży zbiegło wraz z łupem do Rzeszy niemieckiej.** Żadnych aresztowań nie można było przeprowadzić. Do prokuratury zgłoszono odpowiednie doniesienie. **Skradziono 4 cetnary aktów i dokumentów.**

Przy pełnym komplecie

rozpoczynają się obrady rozbrojeniowe

Genewa, 28 maja. **Delegacja francuska z ministrem spraw zagranicznych Barthou na czele przybyła dziś rano do Genewy. Tym samym pociągiem przybył także angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon.** W związku z rozpoczynającemi się obradami rozbrojeniowemi przybyły też do Genewy wszystkie miarodajne osoby, jak Henderson, Norman Davis, Litwinow, Benesz, Aloisi i in. Pierwsze prywatne rozmowy odbyły się dziś przedpołudniem między delegacją francuską a angielską.

—oo—

PREZYDJUM KONFERENCJI ZACZEKA NA DEKLARACJE PAŃSTW.

Genewa, 28. 5. (PAT.). Prezydjum konferencji rozbrojeniowej zebrało się dziś popołudniu pod przew. **Hendersona.** Zgodnie z przewidywaniami **posiedzenie miało charakter czysto formalny.**

Henderson podkreślił, że sytuacja konferencji jest krytyczna, prezydjum winno zbadać tę sytuację i wypowiedzieć się co do procedury, jaką należy zalecić komisji głównej, uprzednio jednak wskazane jest, być może, zaczekać **na deklaracje,** jakie będą złożone w komisji głównej.

Poza Hendersonem przemawiał tylko min. Barthou, który podkreślił, że **stanowisko Francji nie uległo zmianie od początku konferencji.** Francuski minister spraw zagranicznych podziela opinję Hendersona, że konferencja nie powinna być uważana za rzecz skończoną.

W konkluzji prezydjum postanowiło **zaczekać na deklaracje,** które będą złożone w komisji głównej.

P. BECK W GENEWIE.

Genewa. 28. 5. (PAT.). Dziś popol. przybył do Genewy minister spraw zagr. p. **Beck** w towarzystwie szefa gabinetu p. **Dębickiego.**

Codos i Rossi przelecieli Atlantyk

w najniebezpieczniejszym odcinku.

Paryż, (PAT.) Według ostatnich wiadomości z Nowego Jorku samolot „Joseph le brix" znajdował się około godz. 15/14-tej **nad stanem Maine.** Lotnicy przesłali z drogi depeszę, przejętą przez parowiec „Champlain", w której proszą, **aby lotnictwo nowojorskie przygotowało się do skontrolowania przelotu „Joseph le brix"** nad Lloyd Bennet-field, według innej wersji otrzymanej z radjostacji w Chatham w samolocie ujawnione zostały **drobne uszkodzenia,** które lotnicy spodziewają się naprawić sami i w tym wypadku nie lądowaliby na lotnisku Lloyd Bennet. Bez względu na to jaki będzie wynik raidu, którego **ostatecznym celem jest San Diego lub San Francisco,** należy podkreślić, że **Codos i Rossi zdołali już przelecieć z Paryża do Ameryki północnej bez lądowania na najniebezpieczniejszym odcinku Atlantyku.**

Minister lotnictwa przesłał lotnikom telegram z powinszowaniami oraz zawiadomieniem, że **Rossi został mianowany kapitanem, zaś Codos otrzymał komandorję Legji honorowej.**

Rezultat wyborów

do rad miejskich.

Warszawa, 28. 5. (Telef. wł.). Akcja wyborów do rad miejskich, które odbyły się w niedzielę 27 b. m. **objęła ogółem 335 miast i miasteczek** na terenie całego kraju. W wielu miejscowościach — w tych mianowicie, w których zgłoszono tylko jedną listę kandydatów (sanacyjną) — **głosowanie nie odbyło się.** Takich miast i miasteczek, według przybliżonych obliczeń było **około stu.** We wszystkich innych miastach, gdzie toczyła się walka wyborcza — głosowanie odbyło się, wyniki napływają jednak powoli, gdyż miejscowe komisje wyborcze w wielu wypadkach nie mogą się uporać z przepisami nowej skomplikowanej ordynacji. Dotychczas wyniki te przedstawiają się następująco (według danych urzędowej P. A. T.):

Województwo krakowskie.

Zakopane lista nr. 1 — 20, stron. nar. — 1, PPS. — 2, żydzi bezpartyjni — 1.

Wadowice lista nr. 1 — 15, lista mieszczańska — 1,

Wilamowice lista nr. 1 — 12.

Maków lista nr. 1 — 5, bezpartyjni — 1, Stron. Nar. — 3, Str. lud. — 1, żydzi — 1.

Mielec lista nr. 1 — 9, ortodoksi — 5, sjoniści — 2.

Muszyna lista nr. 1 — 11, ortodoksi — 1.

Żywiec lista nr. 1 — 16.

Kalwarja lista nr. 1 — 8, chrz. dem. — 1, żydzi bezpartyjni 3.

Zator lista nr. 1 — 10, ortodoksi — 2.

Radomyśl Wielki lista nr. 1 — 5, chrz. dem. 1, ortodoksi 4, inni żydzi 2.

Tuchów lista nr. 1 — 9, Stron. lud. 1, żydzi 2.

Myślenice lista nr. 1 — 11, Stron. lud. 2, ortodoksi 3.

Jordanów lista nr. 1 — 10, ortodoksi 2.

Dębica lista nr. 1 — 11, żydzi 5.

Sędziszów lista nr. 1 — 5, żydzi 6, Stron. nar. 1.

Limanowa lista nr. 1 — 6, żydzi 6.

Żabno lista nr. 1 — 8, żydzi 4.

Województwo lwowskie.

We Lwowie większość zdobył B. B. i żydzi.

Prawdopodobny wynik wyborów do Rady miejskiej WE LWOWIE przedstawia się następująco: lista nr. 1 uzyskała 46 mandatów, żydzi (sjoniści i współpracujący z BBWR.) 16 mandatów, Stron. nar. 5 mandatów, socjaliści 5 mandatów.

Drohobycz lista nr. 1 — 13. Stron. lud. 1, bezpartyjni 3, Undo 5. Starorusini 1, ortodoksi i bezpartyjni 4, sjoniści 5. **Szczerzec** lista nr. 1 8, ortodoksi 2, sjoniści 2, **Kańczuga** lista nr. 1 4, Chł. Stron. Roln. 1. Stron. nar. 2, bezpartyjni 1 ortodoksi 3, sjoniści 1. **Jaryczów Nowy** lista nr. 1 — 6, Undo 2, ortodoksi 4 mandaty. **Rudki** lista nr. 1 — 9, ortodoksi 3. **Rozwadów** lista nr. 1 — 4, Str. lud. 1, sjoniści 6, ortodoksi 1. **Strzyżów** lista nr. 1 — 6, Chrz. Zjedn. pracy 3, ortodoksi 2, sjoniści 1. **Głogów** lista nr. 1 — 6, bezpartyjni 1, Str. nar. 1, ortodoksi 4. **Tarnobrzeg** lista nr. 1 — 8, Str. nar. 1, Str. lud. 1, sjoniści 1, ortodoksi 5.

ROZDZIAŁ MANDATÓW W PRZEMYŚLU I RZESZOWIE.

Warszawa (PAT). Prawdopodobny podział mandatów w **Przemyślu** przedstawia się jak następuje: BB. 25, Str. nar. 2. PPS. 3, Ukraińcy 1, żydzi 9. Prawdopodobny podział mandatów w **Rzeszowie:** lista nr. 1 — 29, Str. nar. 2 i PPS. 1.

Województwo stanisławowskie.

Bohorodczany lista nr. 1 — 4, Ukraińcy 4, **ortodoksi 1, sjoniści 1, bezpartyjni 2. Zabłotów** lista nr. 1 — 9. Undo 2, USRP. 1, sjoniści 1, Bund 1. bezpartyjni 2. **Rozdół** lista nr. 1 — 6, Undo 2. ortodoksi 3, sjoniści 1. **Rożniatów** lista nr. 1 — 5, Ch. D. 1, Undo 4, sjoniści 1, bezpartyjni 1.

Stanisławów (PAT). Wczoraj odbyły się wybory zarządu miejskiego **Prezydentem miasta wybrano pos. Wacława Chowańca,** dotychczasowego prezydenta.

Wojew. tarnopolskie.

Mielnica lista nr. 1 — 7, sjoniści 1. ortodoksi 2, Undo 2. **Podhajce** lista nr. 1 — 8, Str. nar. 3, sjoniści 4, ortodoksi 1. **Husiatyn** lista nr. 1 — 7, Undo 2. ukraińscy bezpartyjni 1, ortodoksi 1. sjoniści 1. **Tłuste** lista nr. 1 — 5, Ch. D. 1, bezpartyjni 2, ortodoksi 2, sjoniści 2.

BEZ GŁOSOWANIA...

Z powodu złożenia jednej tylko listy głosowanie nie odbyło się w następujących miejscowościach na terenie Małopolski:

Wojew. krakowskie: Radomyśl Wielki.

Wojew. lwowskie: Drohobycz, Strzyżów, Tarnobrzeg, Baranów, Krakowiec, Kańczuga, Głogów, Radymno, Jaryczów Nowy, Szczerzec.

Wojew. tarnopolskie: Podhajce, Husiatyn, Chorostków, Tłusto Miasto.

Ogółem nie głosowano w 86 miastach w Polsce, w kilkunastu zaś głosowanie odbyło się tylko w poszczególnych okręgach. Do tych ostatnich należy m. i. **Sambor** w wojew. lwowskiem, **Zaleszczyki** w tarnopolskiem i t. d.

W b. Kongresówce.

Z terenu b. Kongresówki relacje brzmią następująco:

Lublin. Według dotychczasowych znanych wyników z 32 obwodów na 40, ogółem listy narodowe zdobyły 11.400, sanacja 8.600, Żydzi 4.000.

Kalisz. Tymczasowe wyniki: B. B. 13, narodowcy 12, PPS. 14, Żydzi 9. **Koło.** Na 24 mandaty B. B. ma 5, narodowcy 12. Żydzi. 7. **Białystok.** Nr. 1 — 23, Żydzi — 12, Stron. Nar. — 6, PPS. — 7. **Grodno.** Nr. 1 — 26, Ch. D. — 5, Żydzi — 9. **Pabjanice.** Na 32 mandaty **B. B. ma 16, narodowcy 12, PPS. 8, Żydzi 4. Piotrków.** Na 30 mandatów **B. B. 10, narodowcy 9, PPS. 21. Zgierz.** Na 32 mandaty B. B. 8 mandatów, narodowcy 16, PPS. 15, **Żydzi 1,** Niemcy 2. **Włocławek.** Na 32 mandaty B. B. 20 mandatów, narodowcy 10, Ch. D. 6, Żydzi 4.

Sandomierz nr. 1 — 8, żydzi 8. Pińczów, nr. 1 —7, Str. nar. 3, ortodoksi 1, sjoniści 5, Nodogródek nr. 1 — 7, Str. lud. 1, sjoniści 6, żydzi bezpartyjni 2, Nieśwież nr. 1 — 8, Ch. D. 1, sjoniści 6, bezpartyjni 1, Łowicz, nr. 1 — 19, Str. nar. 1, żydzi 4, Olkusz nr. 1 — 12. ortodoksi 1, sjoniści 3, Słomniki nr. 1 — 3, Str. 5, żydzi 4, Wolbrom nr. 1 — 6. Stron. nar. 4, żydzi 6, **Miechów nr. 1 — 5, Str. nar. 6, żydzi 5.**

Pruszków: nr. 1 — 9, str. nar. 12. Chrz. Zjedn. pracy — 1, żydzi — 2; **Sosnowiec:** na 48 mandatów otrzymały: nr. 1 — 24 mandaty, PPS — 9. komuniści — 4, żydzi 10. Zjednocz. gospod. — 1; **Będzin:** nr. 1 — 18, PPS — 4, komun. — 3, żydzi — 15; **Radom:** nr. 1 — 13, PPS — 26, żydzi 9; **Jędrzejów:** nr. 1 — 13, Str. Nar. 3, bezp. — 3, żydzi — 5.

Dąbrowa Górnicza: na ogólną liczbę 32 mandatów — nr. 1 — 18, PPS — 8, komuniści — 3, chrześć. ob. nar. — 2, żydzi — 1.

Brak ostatecznych wyników z Łodzi.

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.) Ostatecznych obliczeń wyniku wczorajszych wyborów nie ukończono. Już jednak dotychczasowe dane wskazują na wielki sukces list narodowych. — I tak w okr. I. sanacja zyskała 2.464 głosy, narodowa lista 16.672, w II. sanacja 1510, lista narodowa 6.669, w III. 2742 i 7690. w IV 485 i 1.068, w V 3625 i 15.426, w VI 1.966 i 7.961, w VII 4.078 i 8.274, w IX. 996 i 4.860, w X. 2.651 i 5.784.

Według pobieżnych obliczeń na listy narodowe **padło około 80 proc. wszystkich głosów polskich oddanych w Łodzi.**

Częstochowa: (wynik prawdopodobny) na ogólną liczbę 48 mandatów polski blok gospod. (sanacja) 15 mandatów, PPS 12. Stron. Nar. 11, żydzi 9, Ch. D. 1 mandat.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 maja. (Tel. wł.). Giełda dewizowa: Belgja 123.90. Holandja 359.17, Londyn 26.95. Nowy Jork 5.29, Paryż 34.97. Praga 22.05. Szwajcarja 172.30. Sztokholm 139.05, Włochy 45.07, Berlin 207.75. obroty średnie tendencja przeważnie mocniejsza, dla dewiz na Berlin słabsza.

Dolar poza giełdą 5.27. rubel złoty 4.59, dolar złoty 8.91. marka niemiecka 205.75, funt szterlingów 25.93.

Papiery procentowe: pożyczka stabilizacyjna 67.13. premjowa dolarowa 53.10. dolarowa 76.50, konwersyjna kolejowa 58.75, listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 86.50, Cukier 19.00, Lilpop 11.75. Ostrowiec 22.25, Starachowice 10.55 Tendencja niejednolita dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj. Prywatnie dolarowa śląska 66.25.

Po zamknięciu kroniki

Sensacyjne zawieszenie werdyktu.

DR. PUFELES POZOSTAJE NADAL W WIĘZIENIU.

Tocząca się od dłuższego czasu po raz trzeci rozprawa przeciw dr. **Pufelesowi,** oskarżonemu o komunizm, znalazła nieoczekiwane zakończenie na wczorajszej rozprawie. Sala sądowa była przepełniona publicznością, głównie ze sfer żydowskich oczekujących z napięciem wyroku w tym sensacyjnym procesie. Dłuższe przemówienie wygłosił prokurator **dr. Szypuła,** który scharakteryzował działalność dr. Pufelesa, jako szkodliwą dla państwa polskiego. W rękach oskarżonego zbiegały się nici organizacyjno-konspiracyjnej roboty komunistycznej.

Następnie zabierali głos obrońcy dr. Pufelesa: dr. **Bross** z Krakowa i sprowadzony z Warszawy dr. **Szumański,** który starał się osłabić wrażenie zeznania kom. Olearczyka i wywiadowcy Maciola.

W ostatniem słowie dr. Pufeles oświadczył, że nie był nigdy komunistą i nim nie jest.

Ława przysięgłych udała się na naradę i na jedyne postawione jej pytanie w kierunku winy dr. Pufelesa odpowiedziała 9-ma głosami: nie.

Trybunał po dłuższej naradzie **zasystował werdykt przysięgłych.** Obrońcy postawili wniosek o wypuszczenie dr. Pufelesa na wolność; jednak Trybunał **odrzucił tę prośbę.**

—oo—

T. TRILBY. 41

„Kuleczka“

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

— Której nie myślę uprawiać.

Na co Deniza tym suchym tonikiem, jaki teraz często wobec nas przybiera:

— To jednak konieczne.

— Tak mówią, wierzę w to i tak też czynię dla męża i córek.

Starając się być niemiłą Deniza dodaje:

— Trudno, byśmy żyły jak pustelnice, w naszym młodym wieku byłoby to za przykre.

— To też niema o tem mowy.

Deniza siada przy stoliku, przegląda jakiś tygodnik, ma przytem zły, zawzięty wyraz. Odkąd ojciec powiedział jej stanowczo, że nigdy nie przystanie na jej projekt małżeński, nie wspomina już o nim, lecz wiem, że ciągle o nim myśli; ta dumna, uparta dziewczyna nie podla się łatwo.

Daniel, uspokojony tą układnością i pozorną równowagą, sądzi, że wszystko skończone i chcąc zatrzeć w jej pamięci swoje przykre słowa przesadza się w dogadzaniu jej i psuje ją więcej niż zazwyczaj. Chce, by się bawiła, ubierała wytwornie dla tej aroganckiej dziewczyny nic nie jest dość piękne.

Dozia przyjmuje wszystko łaskawie, jakby to nie ona, lecz myśmy zawinili. Między nami, a nią stoi zawsze ten Niemiec, mówię to Danielowi, lecz on śmieje się z mych obaw.

Flirt dziewczyny dziewiętnastoletniej żadnego nie ma znaczenia, wierz mi Kuleczko.

Taki flirt trwa najwyżej tydzień. Dozia miała trochę sympatji dla tego cudzoziemca, który ma piękną, okazałą powierzchowność, należy to przyznać a upojona teorjami międzynarodowemi, chciała odegrać rolę gołębicy z gałązką oliwną. Ale moje słowa ją opamiętały, bądź spokojna, Kuleczko.

— Nie, nie jestem spokojna. Ta twarz tajemnicza, ukryta za tygodnikiem, te oczy, które zdają się patrzeć na rycinę, a nie widzą jej, niepokoją mnie i myślę, nad czem to Deniza, która już nie jest drogą mą córeczką, tak się zadumała.

Bywają osoby lubujące się w analizie swych uczuć. Jedna z nich zapytała mię na wieczorku u prezesa Senatu, czy jestem więcej żoną, czy matką? Spojrzałam na nią zdziwiona i nic nie odpowiedziałam, bo jakąż dać odpowiedź? Jednaką co wieczór prośbę wysyłam do Boga: — „Panie, daj szczęście moim ukochanym, ześlij na mnie cierpienia i choroby, które im przeznaczasz, wezmę wszystko na siebie, byle oni zawsze byli szczęśliwi“. Lecz byłoby śmieszne mówić o tem na wieczorku prezesa Senatu.

Żaneta i Klarcia mają zwykle tak wiele do powiedzenia sobie, że nawet po całym dniu razem spędzonym, pozostawiają zawsze coś na pożegnanie. Paplają jak ptaki, gdy świergocą, upojone radością życia. Dozia zostawia tygodnik i zbliża się do nich, słucha, lecz nie miesza się do ich szczebiotu, nie ma już w sobie beztroskiego wesela. Żaneta odchodzi, przyjaciółki towarzyszą jej do bramy, zapewne i tam będzie chciała omawiać jakąś ważną kwestję, nie bacząc, że jej towarzyszki są lekko ubrane. Głuchy łoskot zdradza, że brama się zamknęła i Żaneta tym razem naprawdę opuściła nasz dom.

Klarcia nadchodzi sama, z listami w rękach.

— To dla ciebie mamo — powiada. — Mała poczta dzisiaj, ojciec miał bardzo dużą. Dozia złożyła mu na biurko całą paczkę listów.

Ciśnie mi się na usta pytanie, narzucone piekącym niepokojem.

— Żadnego listu do ciebie i Denizy?

— Nic do mnie, do nikogo nie piszę, jestem za leniwa.

— A Dozia?

— Otrzymuje dość listów codziennie, Dozia, to nielada skryba.

Te listy niepokoją mnie. Chciałam pozostawić córkom swobodę w korespondencji, czy dobrze uczyniłam? Sądziłam, że dostatecznie uzbroiłam je do życia, że same potrafią się bronić a teraz się lękam, że ta wolność pozwoli Dozi wytrwać na złej drodze. Jakiż to zawiły problem — wychowanie dzieci!

XIX.

Wilja Bożego Narodzenia a ja jestem w Paryżu; posłowie i senatorowie wszyscy mają ferje, ale minister nie może się oddalać; wizyty, przyjęcia noworoczne, jedne nudniejsze od drugich. Biedny Daniel bardzo był zmartwiony, że musi mię zatrzymać przez święta w Paryżu, zdala od Jenzat, mego własnego kraiku w wielkiej mej ojczyźnie, chciał nawet nas tam wyprawić, by nie uchybić tradycji. Od paru lat rabujemy naszej górze ładny świerk dla dzieci folwarcznych. Jak ochoczo przygotowywałyśmy się do owego święta tak ulubionego przez mojego ojca! Tym razem zastąpi nas ksiądz proboszcz, on z siostrą ubierze drzewko i rozda zabawki. Poczciwiec pisze do nas: „Jakkolwiek nie obecni, będziecie jednak z nami, dzieci i wasz stary przyjaciel nie zapomną w swych modlitwach o was“.

— Książe proboszczu, proszę modlić się gorąco za nas. Proszę nie zapomnieć odprawiając mszę świętą w kościółku ubranym ostrokrzewem i jemiołą, że tam, daleko, we wspaniałej świątyni paryskiej, jedna z twoich owieczek stroskaną duszę wznosi do Tego, który jest naszym Panem. Ach, księże proboszczu, Kuleczka jest smutna, bardzo smutna w wilję, w to najpiękniejsze święto w roku.

Dziś rano miałam na lynchu dwóch kolegów męża, ludzi inteligentnych, lubiących roztrząsać kwestje przekonań i zasad. Nastała walka na słowa, którą Daniel bardzo chętnie prowadzi. Ponieważ moje córki były u Żanety, mogli ci panowie głosić swobodnie chwalbę laicyzmu w wychowaniu i szkole. Zwykle nie wdaję się w te dyskusje, lecz milczenie lub uśmiech mówią za mnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ską z ogr. odpow. K. Boleksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fenka.